

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 223.

BYDGOSZCZ, środa dnia 28 września 1932 r.

Rok XXVI.

List z Genewy.

Konferencja na bezdrożach.

(Własna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“ z Genewy).

Genewa, we wrześniu.

Od jeziora wieje wilgocią i mgłą. Nie widać gór nad Vevey a statki, opuszczające przystań Lemanu rozplývają się w brunatnych lamanych chmur zaraz po wyjściu z portu. Nad Genewą wisi opar mgły i melancholji. O szyby bulwarów stuka zimny, jesienny deszcz.

W pałacu na Quai Wilson, w siedzibie Ligi Narodów stukają o klawisze maszyn zimne, puste słowa. Przed ogrodem zwinął się do snu długi wąż samochodów z ociekającą wodą luską szyb i z zamkniętymi ślepiami latar. W wielkiej sali posiedzeń żarzą się wszystkie lampy — ale z nad zielonych abażurów, ponad stołem prezydjalnym sączy się mały strumyk nudy, by rozlać się potem wielką rzeką zupełnej obojętności na Genewę, Europę i cały świat.

Posiedzenie

Konferencji Rozbrojeniowej.

Zadźwięczy czasami dzwonek Hendersona, ktoś wstanie, ktoś podziękuje, ktoś się będzie kłaniał i mówił, mówił bez końca. W sali cicho; aż na galerję dochodzi szelest kartek wrywanych ze stenograficznych bloków. Czasami podniesie się jakiś przedstawiciel szóstego mocarstwa (po 25 groszy od wiersza, czasem mniej!) — by przejść do biura telegraficznego z obowiązkową depeszą. Korespondenci nie znający języka angielskiego, najbezzelniej drzemia. By nie iść w ich ślady, wykonywują charakterystyczne półobroty głowami „mężowie stanu“, przedstawiciele szesdziesiąciu i kilku jeszcze państw...

Patrząc na te czarne żakiety i raz świecące łysiny i czuję dla tych wszystkich pełnomocnych ministrów prawdziwe współczucie; jest mnie ich serdecznie żal. Byłoby niewłaściwym operowanie tu określeniami, które przyjęto jako identyczne z pojęciem dyplomacji. Byłoby krzywdzącym pomawianie tych zebranych w Genewie ludzi o **blagę, cynizm i fałsz**. Jechali oni do tego miasta wśród gór z rzetelnym zamiarem służenia wielkiej sprawie pokoju świata. Jeżeli rolę swą we własnym naturalnie pojęciu, wyolbrzymili do granic epokowej doniosłości — to była to raczej ambicja szlachetna, której pobudki zrozumiano by z pewnością we wszystkich krajach Europy, Ameryki, Azji... Pod granitami Mont Blanc chcieli wykuwać pomnik pokoju; ożywiało ich poczucie własnego znaczenia, w którym były jednak pierwiastki najlepszej woli...

Błędne koło.

Dziewięć blisko miesięcy trwa konferencja. Zgłoszono kilkadziesiąt projektów na receptę trwałego pokoju. Każde, najmniejsze państewko uważało za swój obowiązek pouczyć świat w jaki sposób zorganizować „współpracę ludów“. Projekty te uważano za tak zbawienne, tak jedyne, tak konieczne do natychmiastowego wprowadzenia w życie, że dla ich obrony postanowiono nawet **wznosić budowle pancerników wojennych i „dozbroić się“ — za wszelką cenę.**

Nie jest to paradoks. Potwierdzeniem tych słów są puste fotele delegacji niemieckiej. Rząd Rzeszy nie chce pokoju? Ależ skąd! Nad Elbą i Sprewą wszyscy pragną pokoju. I Papen, i Hitler, i Schleicher. Z oburzeniem od-

partoży insynuacje o wojennych zamiarach Niemiec. Lecz kierownicy Rzeszy twierdzą, że zanim zacznie się dyskusja o rozbrojeniu, logika faktów wymaga, aby wszyscy byli jednakowo uzbrojeni. Państwa aljanckie nie pozwalają się dozbroić Niemcom, wobec tego te ostatnie uważają, że cała Kon-

ferencja Rozbrojeniowa nie ma sensu. I dlatego, że nie zezwolono im na nieograniczone zbrojenia, opuszczają demonstracyjnie konferencję rozbrojeniową. Stanowisko ich podzielają Sowiety i Włochy — a więc te państwa, które na poprzednim posiedzeniu domagały się jak najdalej idącego rozbrojenia.

I tak mniejwięcej przedstawiają się wszystkie problemy na tym najdonioślejszym światowym zjeździe. Oto z ławy włoskiej podnosi się następca niefortunnego Grandiego, delegat „Wodza“ i „Italji“, ecelenza Rosso.

„Pokój świata... najlepsza wola Włoch... współpraca państw, oparta na całkowitem ich równouprawnieniu...“

Mówi biednym, trwożliwym głosem, gdyż niema pojęcia, czy za chwilę nie wręczą mu telegramu z Palazzo Chigi, że Włochy, solidaryzując się z Niemcami, opuszczają konferencję. On również wierzy w „kładzenie fundamentów pod gmach pokoju“. Ale zawsze lepiej jest nie podnosić oczu z nad pulpitu, by nie

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Czy Anglicy pomogą Niemcom?

Pogłoski o nowych propozycjach rozbrojeniowych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 9. Co do propozycji poczynionych przez brytyjskiego ministra w celu uratowania konferencji rozbrojeniowej obiegają najrozmaitsze pogłoski. Według doniesień sprawozdawców pism niemieckich z Genewy, **Anglja jest za kompromisem załatwieniem sprawy niemieckiego równouprawnie-**

nia. Kompromis powyższy ma posiadać rzekomo następującą formę:

Konferencja rozbrojeniowa postanawia, że **przyszły układ o rozbrojeniu będzie jedyną i ostateczną podstawą stanu zbrojeń wszystkich państw**. Tem samym automatycznie piąty rozdział traktatu wersalskiego zastąpiony zosta-

nie konwencją, która obowiązywać będzie i Niemcy. W ramach umowy rozbrojeniowej **ustalone zostaną dla każdego poszczególnego państwa ilościowe i jakościowe normy uzbrojenia**. Dla Niemców będą one w ten sposób wymierzone, że **przewaga wojskowa Francji zostanie utrzymana**. Do ram ogólnej umowy rozbrojeniowej włączony zostanie odrębny europejski układ, który w szerokiej mierze uwzględni ma francuskie żądanie bezpieczeństwa. Ten przyszły układ ma być **spełnieniem wyrażonego przez Francję żądania łączności między bezpieczeństwem a rozbrojeniem**. Specjalnej delegacji francuskiej miano oświadczyć, że rokowania na zasadzie powyżej wypracowanego planu są dla Francji możliwe.

Odrzucając z powyższych wywodów to co należy do sfery pobożnych niemieckich życzeń oraz tendencyjnego oświelenia niemieckiego, mimo wszystko należy ze smutkiem podnieść, że **ciągle jest mowa o bezpieczeństwie francuskim, a nigdzie niema mowy o bezpieczeństwie polskim**. Niemieckie wysiłki uzyskania swobody na terenie militarnym są nie tyle zwrócone przeciwko Francji, co w **pierwszym rządzie przeciwko nam**. Dla polskiej dyplomacji, a w szczególności dla polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i całego rządu nadeszła historyczna chwila egzaminu zdolności dyplomatycznych i odpowiedzialności za przyszłe bezpieczeństwo naszego państwa.

AR.

Gandhi przerwał strajk głodowy

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 9. Z Bombaju nadeszła wczoraj wieczorem wiadomość, iż Mahatma **Gandhi przerwał swój strajk głodowy**. Lekarz zarządził, ażeby Gandhi początkowo **spożywał tylko małe ilości soku pomarańczowego i kubek kiego mleka**.

Osłabienie jego w ciągu ostatnich 24

godzin wzrosło jeszcze bardziej. Przewodniczący tymczasowego wszechbrytyjskiego kongresu komunikuje, że od 28 września do 2 października odbędzie się tak zwany „Tydzień Gandhiego“, w którym to czasie **rozwinęta zostanie intensywna propaganda za zniesieniem kasty parjasów**. Na dzień 2 października przypadają urodziny Gandhiego. Indje przygotowują się w tym dniu do wielkiej powszechnej manifestacji. AR.

Bombaj, 27. 9. Wobec zaaprobowania przez Mac Donalda ustępstw, Gandhi zaprzestał głodówki. Głodówka Gandhiego trwała w sumie 149 godzin. **Kwestja praw politycznych parjasów jest otwarta**. Indyjcy nacjonalisci obliczają im rekompensatę. **Czy uda im się coś przeprowadzić, będzie to zależało od stanowiska kapłanów i maharadzów, którzy łącznie wywierają decydujący wpływ na przynajmniej większość ludności i terytorjum Indyj.**

Badanie wyników

wątpliwej reformy.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł. — r.) Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego przeprowadza obecnie **wizytację w szkolnictwie średnim dla sprawdzenia wyników dokonywanych reformy nauczania**. Szczególną uwagę zwraca się na **zmianę programu nauki w klasie drugiej**, od której rozpoczęto reformę przez zwiększenie liczby godzin wykładowych języka polskiego i przyrody kosztem języków obcych.

Złoto sowieckie płynie do Berlina

Ryga, 27. 9. (PAT) Dziś z Moskwy do Berlina przeszedł przez Rygę transport ogólnej wagi **7.100 kg. złota i innych drogich metali**. Metale te były zapakowane w skrzyniach, przyczem **złota było 110 skrzyń, zaś platyny i innych cennych metali 10 skrzyń**.

Rozbite szkło samochodu rani prezydenta m. Krakowa.

Warszawa, 27. 9. Prezydent miasta Krakowa bawiący w Warszawie płk. **Belina - Prażmowski uległ wypadkowi samochodowemu**. Podczas zderzenia taksówek przy Placu Trzech Krzyży doznał on bolesnego poranienia twarzy odłamkami rozbitych szyb.

„Bożółkły list“

oto tytuł nowej powieści

F. A. Ossendowskiego

napisanej specjalnie dla „Dziennika Bydgoskiego“. — Powieść traktuje o **okultyźmie** czyli o zjawiskach w naturze i życiu duchowym (**jasnowidzenie, przenoszenie myśli na odległość**), których nie można objaśnić przyczynami znanymi i działaniem znanych sił przyrody. Druk nowej powieści rozpoczniemy w najbliższych dniach.

spotkać z ironicznymi uśmiechami na ławach dziennikarzy... Oczywiście, nadadzą oni depesze, jakich wymaga kierunek pisma i polityka ich państw. Ale „prywatnie” wolno się im uśmiechnąć.

Znają Włochy faszystowskie, widzieli takie objawy kultu militarystyki, jakich nie zna żaden kraj świata. A przedewszystkiem miesiąc temu czytali artykuł Il Duce, artykuł w „Popolo d'Italia”, będący gloryfikacją i wojny i siły przed prawem i nieposkromionego imperializmu. Równouprawnienie ludów, głoszone przez Włochy? Nie nas brać na takie kawały! W południowym Tyrolu i słowiańskiej Istrii pokazywano nam groby, z których usunięto niemieckie i chorwackie napisy. A nienawiść ku Francji i Jugosławii wszczepia się w duszę 6-letnich dzieciaków w Balilach, zorganizowanych na sposób wojskowy i przyzwyczajanych do ślepego uwielbiania karabina, wodza i faszystów. Można opowiadać o „najlepszej woli”, ale przez to nie zmieni się faktów.

Mali, drobni, niepozorni, skupieni gęsto koło siebie siedzą dziennikarze z Jokohamy i Tokio. Z przechyloną na ramię głową ślizgają spojrzemiami skosnych oczek po wielkich Europejczykach. Znają dobrze Ligę, Brianda, Kelloga. Kilka lat temu z takim samym obojętnie ironicznym wyrazem twarzy patrzyli na uroczysty akt potępienia wojny, w zegarowej sali wspaniałego pałacu na Quai d'Orsay w Paryżu. A potem nadawali telegramy z bombardowanego przez wojska Mikada Szanghaju — i depesze o stosunku Ligi do japońskiej napaści na Chinę i Mandżurję. Każdy z nich mógłby dużo powiedzieć na temat „dyscypliny moralnej” mocarstw, kontrahentów paktu Kelloga i członków Ligi Narodów...

I każdy z nich wie, jak traktowano w Japonii te wezwania, upomnienia i noty, które przez dwa miesiące biegły po kablach telegraficznych z pięknego Lemanu do kraju wschodzącego słońca...

Bezsila Ligi Narodów.

I ta właśnie bezsila Liga Narodów wobec realnej rzeczywistości — jest jej tragedją. Albowiem nie jest prawdą, jak się to głosi we Włoszech czy Niemczech, że opinia świata nie interesuje się konferencją rozbrojeniową, gdyż uważa pokój trwały i powszechny za zgubną dla „narodowej „tężyzny” utudą. Przeciwnie! Nigdy pragnienie pokoju nie było silniejsze wśród ludów świata. Nigdy nie była żywsza krytyka ustroju, który w czasie katastrofalnego kryzysu pooddzielał państwa, państewka i państwiątka parkanem barjer celnych i granicznych, murem uprzedzeń i kłamstw, górami różnic narodowych i rasowych — a przedewszystkiem przepaścią sztucznie wykopywanej nienawiści, będącej zawsze i wszędzie najgorszym źródłem krzywdy ludzkiej i zła. I nigdy nie było trudniej dźwigać kulturalnym społeczeństwom Europy ciężary zbrojeń, pochłaniających bezproduktywnie dorobek pracy i wysiłków ludzkości.

Dlatego też pamięć o ludziach, którzy byliby zdjęli z biednych, zmęczonych bark cały rusztunek wojenny — stała się święta i poszła w pokolenia.

Ale, by to osiągnąć trzeba stosować inne środki, niż te, które zalecają nad Lemanem genewscy dyplomaci.

Tad. Kiepiński.

Tępienie bolszewickiego węzowiska

Policja wkracza w zakamarki ukraińskich wyrotowców 25 działaczy aresztowanych. — 6 pism opieczętowanych.

Lwów, 26. 9. PAT. Na zarządzenie wojewody lwowskiego w dniu dzisiejszym we wczesnych godzinach rannych organa policji państwowej rozpoczęły na terenie całego województwa likwidację partii Selrob „Jednist” (Jedność), uznanej przez p. ministra spraw wewn. za nielegalną. Partja selrob „Jednist”, kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną, dążyła do obalenia obecnego ustroju państwowego drogą rewolucji oraz oderwania części ziem od całości państwa, co zostało stwierdzone i ujawnione w licznych procesach. Partja selrob „Jednist” została uznana za przybudówkę komunistycznej partji zachodniej Ukrainy i ja-

Dlaczego Niemcy się tak spieszą?

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Prasa francuska zajmuje się wciąż gwałtownie ponawianymi żądaniem Niemców w sprawie „dozbrojenia”. Dlaczego Berlinowi zależy tak bardzo na pospiechu?

Kierownicy niemieckiej siły zbrojnej chcą mieć koniecznie nowy statut przed 1935 r.; do tego czasu musi być przeprowadzona w Rzeszy reorganizacja armji. W rzeczywistości — i dzisiaj rozporządza Niemcy potężną siłą militarną 180.000 świętego wojska regularnego (wliczając Schupo), dalej 120.000 ludzi zwolnionych z czynnej służby w Reichsheer i 500.000 młodych mężczyzn od 20 do 25 lat, którzy w różnych organizacjach przeszli doskonale przeszkolenie wojskowe.

Temi siłami mogą się posługiwać Niemcy każdej chwili.

Ale aspiracje Kierowników Rzeszy idą o wiele dalej. Armja 800.000 nie wystarczy w przyszłości. Nie wystarczyłaby i dotychczas — ale liczone na ogromną rezerwę w postaci żołnierzy, którzy przeszli najlepszą szkołę — wojny światowej. Otóż w 1935 te rezerwy się „postarzeją” — gdyż najmłodszy uczestnicy wojny będą liczyli ponad 34 lata. Zagadnienie to zastanowiło poważnie sztab generalny niemiecki. I dlatego, ażeby zdobyć nowe rezerwy, konieczne do szybkiego wystawienia wielomiljonowej armji — dąży się tak szybko i można powiedzieć bezceremonjalnie, do rewizji odnośnych postanowień traktatu wersalskiego, który mocno krępuje niemieckiemu dowództwu — tak pożądaną swobodę ruchów.

Tad. K.

Stołeczne obrady naczelnych władz Stronnictwa Narodowego.

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem senatora Bartoszewskiego. Rezolucje Rady zostały w większej części skonfiskowane przez cenzurę.

Stosowanie dorywczych zabiegów, głosi nieskonfiskowana rezolucja, przy istniejącym systemie nie może dać pożądaných skutków, a nawet wywołują jeszcze większą niepewność.

Braku twórczości w dziedzinie gospodarczej i umiejętnej polityki na gruncie międzynarodowym nie zastąpią mnożące się znowu posunięcia polityczne.

Większość sejmowa i senacka stworzona tak, jak to się stało w ostatnich wyborach, nie jest zdolna do jakiegokolwiek twórczej pracy, gdyż zrzuca się całkowicie konstytucyjnych praw wo-

bec rządu, których wykonywanie jest ich obowiązkiem.

Jedynie żywe siły narodu, świadome moralnych podstaw bytu i rozwoju państwa mogą przywrócić Polsce poważne stanowisko w stosunkach narodowych i dźwignąć gospodarstwo narodowe z dzisiejszego upadku. Siły te są w narodzie i muszą dojść do głosu. Żadne sztuczne sposoby nie są zdolne tego stłumić.

W końcu Rada Naczelna stwierdza, że sprawa żydowska podniesiona w jej uchwałach w roku ubiegłym, wymaga w dalszym ciągu czujności całego społeczeństwa. (r).

To co nas przedewszystkiem interesuje i łączy — rezolucja w sprawie żydowskiej dotarła do wiadomości publicznej tylko w części, gdyż i w niej poczynił cenzorski ołówek skreślenia.

Z matecznika bankiera Kwinto.

Policja chce koniecznie dotrzeć do bankierskiej skarbnicy. - Szwajcarskie banki odmawiają pomocy. — Oszust radby pobujać na wolności.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł. — r.) Sprawa uwięzionego bankiera Stanisława Kwinto, b. właściciela domu bankowego p. f. „S. Kwinto” i współwłaściciela firmy „Zenopol”, oskarżonego o fikcyjne bankructwo i nadużycia na szkodę licznych swych klientów — jest w dalszym ciągu przedmiotem śledztwa, trwającego już dłuższy okres czasu.

Z polecenia władz prokuratorskich dokonano w Warszawie licznych rewizji, celem odnalezienia zdefraudowanych przez bankiera pieniędzy. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy. Jednocześnie władze sądowe prowadzą za

pośrednictwem przedstawicielstwa dyplomatycznego pertraktacje z bankami szwajcarskimi o wykrycie ewentualnych depozytów Kwinto, złożonych w tych bankach. Banki szwajcarskie kategorycznie jednak odmawiają jakiegokolwiek informacji, zastaniając się niewzruszalną zasadą tajemnicy wkładów.

W wyniku śledztwa ustalono niezbicie, że Kwinto zdołał ukryć ogromne sumy, odnalezienie ich jednakże napotyka na nieprzezwyciężone trudności.

Dramatyczny lot polskich balonów kulistych.

Warszawa, 27 września. W poniedziałek o godz. 10.04 na Bielanach p. Warszawą wylądował pierwszy balon polski „Gdynia”, biorący udział w zawodach balonów wolnych o puchar Bennett-Gordona.

Pilotowany przez por. Hynka i por. Burzyńskiego. Balon wystartował z Bazyli dnia 25 bm. o godz. 16.57 i lecąc z szybkością ok. 65 km. na godzinę. Przeleciał trasę ok. 1000 km.

Lot był bardzo efektowny ze względu na wysokość, balon bowiem osiągnął 4.500 m.

Drugi balon polski „Polonia” wylądował o godz. 4 min. 14 po poł. na terytorjum majątku Siemina w pow. Radzyńskim, na północno-wschód od Lublina.

Lotnicy opowiadają dramatyczne szczegóły o przebiegu lotu.



Miliony gospodyń przekonały się, że twarde i zupełnie wysuszone

Mydło Regera

jest mydłem najoszczędniejszym a temsamem i najtańszym. (18198)

dzięki mistrzemu opracowaniu planu afery przez defraudanta. Obrona Kwinty usilnie nalega o wypuszczenie go na wolność przed rozprawą, która najwcześniej odbędzie się za pół roku. Władze prokuratorskie kategorycznie odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Śp. ks. prałat dr. Teichert.

W niedzielę, dnia 25 bm. umarł w Kartuzach w 74 roku życia, a 43 roku kapłaństwa, śp. ks. prałat dr. Paweł Teichert, emerytowany dyrektor Collegium Marianum w Pelplinie.

Zmarły kapłan większą część życia spędził w Pelplinie, najpierw jako profesor a później jako dyrektor gimnazjum biskupiego. Wychował on i wykształcił całe pokolenia obywateli na Pomorzu, którzy dziś wybitnie zajmują stanowiska duchowne i świeckie.

Ś. p. ks. prałat dr. Teichert był wzorem cnót kapłańskich.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w środę, a pogrzeb w czwartek.

Niech odpoczywa w pokoju!

Katastrofa samochodowa pod Chełmnem.

Chełmno, 26. 9.

Wielkie wrażenie wywarła katastrofa samochodowa na mieszkańców miasta Chełmna i okolicy, jaka wydarzyła się o godz. 2 w nocy z soboty na niedzielę na szosie Grudziądz—Stolno w pobliżu Wabcza, której uległ zespół amatorsko-teatralny z Grudziądza.

Na szosie tej napotkał autobus p. Lewandowski z Torunia pozostawiony pług parowy, który miał być zeperowany, pomimo iż był z obu stron oświetlony czerwonymi latarniami ostrzegawczymi. Z powodu gęstej mgły nie został spostrzeżony przez szofera autobusu i najechał w pędzie na przeszkodę wyrwając się do rowu. Wskutek wstrząsu i wywrócenia się autobusu zostały wybite wszystkie szyby.

Cięższe rany odniósł Rubacha Bolesław fryzjer z Torunia, natomiast lżejsze okaleczenia i kontuzje odniosły pewne niewiasty, mianowicie M. Witkowska, M. Dobrosielska oraz niejaki mężczyzna Szymankiewicz wszyscy z Torunia. Najwięcej okaleczeń powstało od odłamków szkła.

Rannym udzielił pierwszej pomocy dr. Wasilewski z Chełmna i jakiś lekarz pow. z Torunia.

Niemiecka polityka wschodnia — a sprawa jedności europejskiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“ w Paryżu).

Pod powyższym tytułem zamieścił wielki organ polityczny paryski „Journal des Debats“ artykuł generała Sikorskiego, w którym wybitny polityk i znakomity publicysta zajmuje się wschodnią ekspansją Rzeszy i przeprowadza porównanie historyczne między celami Fryderyka Wielkiego a współczesnymi dążeniami Rzeszy.

„W 1751 roku pisał Fryderyk: „Jak wspomnieliśmy, terytorjum pruskie jest przecięte na dwa odlamy. Sądzę że naszym najważniejszym zadaniem jest złączenie tego, co jest rozdzielone przez przyłączenie do Prus — Prus polskich, które muszą być nasze.“

Dzisiaj podobnie jak przed 150 laty, kierownicy Rzeszy dążą do złączenia się

Zamieniła fałszywy habit na prawdziwy drelich więzienny.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) (r) Policja warszawska zdemaskowała niebywałą oszustkę niej. Sławińską z Nowego Targu. Przez 16 lat, nieprzerwanie grasowała ona po całej Polsce i to bezkarnie, nigdy nie popadając w podejrzenie. Podawała się za zakonnicę, nosiła strój zakonny i wyludzała pieniądze w najbardziej niebezpieczny sposób rzekomo na budowę kościoła, na cele klasztorne i t. p. Odwiedzała ona nietylko instytucje, osoby prywatne, ale i duchownych. Oszukańcza kwesta w ciągu tylu lat przyniosła jej poważną sumkę. Wydrwigroszkę odstawiono do Nowego Targu.

Cieżko ożywić sanacyjną prasę dla swoich.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) (r) Jak stwierdza „Głos Stolicy“ w rubryce „Podobno“ przysparza czołowym wodzom Be-Be dużo trosk bardzo dotkliwy upadek prasy prorządowej. W tej sprawie ma być zwołana w tych dniach konferencja redaktorów i dyrektorów wydawnictw sanacyjnych, którzy mają radzić, co począć dalej...

Powyższe pismo osobno, wyraziście podkreśla, że prezesem sądu apelacyjnego w Krakowie został mianowany szwagier p. min. spraw wewnętrznych, a naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Warszawie szwagier pana premiera.

z Prusami Wschodnimi. Niemcy dopuszczają się podobnego jak wtedy szantażu względem Europy, twierdząc — jak się wyraził gen. Schleicher — że jeżeli się im nie pozostawi wolnej ręki w odezwaniu od Polski Pomorza — to nie może być mowy o trwałej stabilizacji stosunków europejskich“.

Porównanie z XVIII wiekiem podkreśla jeszcze fakt dążenia do sojuszu Niemiec z Rosją.

W dalszym ciągu rozwoju omawia autor obszernie dążenie do rozwoju stosunków i osiągnięcia jedności europejskiej. Ale, ażeby ją osiągnąć, niezbędną jest gwarancja bezpieczeństwa i porządku. Taką gwarancją jest sojusz polsko-francuski, będący podstawą pokoju w Europie. Byłoby niemądrem twierdzenie, że Francja, rozporządzając najsilniejszą armią na Zachodzie — żywi projekty zaczepne. Nawet wrogowie Francji nie wypowiadają podobnych twierdzeń. To samo tyczy się Polski, mającej na celu jedynie i wyłącznie cele zabezpieczenia swojego terytorjum.

„Sojusz francusko-polski, armje francuska i polska stanowią nietylko pod-

stawę pokoju, ale są również gwarancją nowego układu stosunków.“

Jakżeż bowiem można marzyć o nowej Europie, o Europie przyszłości, jeżeli nie zapobiegnie się dzisiaj zbrodniczym groźbom wojny?“ **Tad. K.**

Hitler starczy za wszystko.

Narodowym socjalistom nie wolno czytać pism nacjonalistycznych.

Berlin, 26. 9. (Tel. wł.) Narodowo-socjalistyczny „Angriff“ publikuje długą odezwę, wzywającą wszystkich hitlerowców, aby czytali wyłącznie pisma narodowo-socjalistyczne. W tym rozkazie partyjnym mówi się dosłownie:

1. Narodowi socjaliści nie będą w przyszłości tzw. pism mieszczańsko-narodowych ani kupować, ani abonować, ani też czytać.

2. Jeżeli narodowy socjalista zauważy, że Niemiec czyta te gazety, winien mu zwrócić uwagę na to, że sprzeniewierza się Hitlerowi i jego ruchowi i

podważa przyszłość niemieckiego ludu.

3. Sprzedaż powyższych gazet na naszych zgromadzeniach jest surowo wzbroniona.

4. Każdy narodowy socjalista nadaje swoje ogłoszenia wyłącznie do pism narodowo-socjalistycznych.

5. Ogłaszanie zebrań partyjnych w pismach niepartyjnych jest zakazane.

6. Niniejszy rozkaz należy przeczytać pod koniec każdego zgromadzenia.

W kołach politycznych tłómaczą sobie pojawienie się tego rozkazu ogromnym spadkiem liczby prenumeratorów pism hitlerowskich. A że i przemysłowcy, którzy oświadczają się za polityką gospodarczą Papena, zamknęli kieszenie swoje na cztery spusty i nie chcą Hitlera w dalszym ciągu finansować, jak to czynili, dopóki ruch hitlerowski był taranem, walącym w siłę marksistów. **Hitler przystąpił do organizacji finansów swej partii.**

Powyższy rozkaz jest wynikiem planu, zmierzającego do napelnienia pustych kas ruchu hitlerowskiego. (b.)

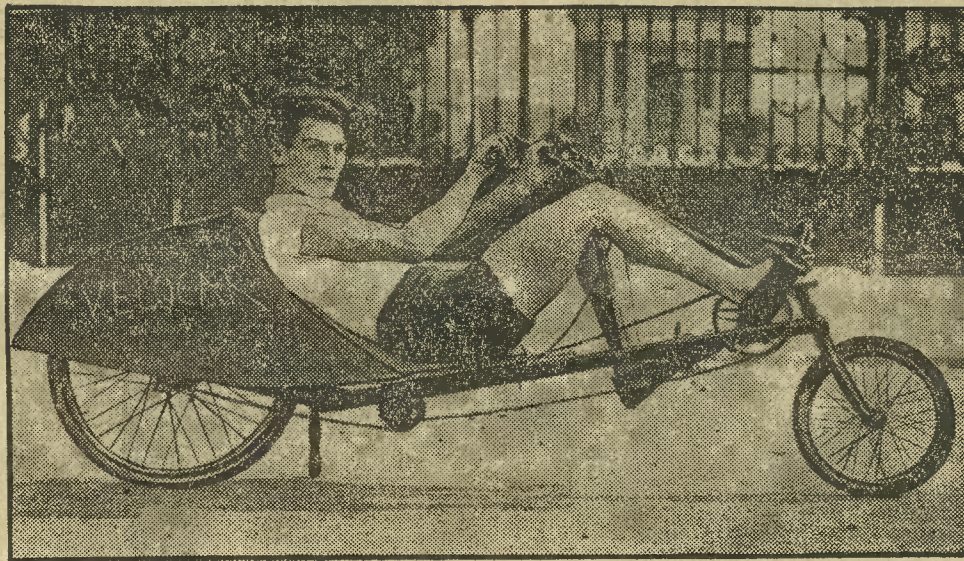
214 lat domu karnego i 160 lat więzienia.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 9. Ogłoszoną została najnowsza statystyka wyroków sądów wyjątkowych za czas od 14 sierpnia, tj. od czasu wprowadzenia do 23 września br. Liczba wyroków w sumie wynosi 214 lat domu karnego i 166 lat więzienia.

Większość i rozmiary tych kar przypada na sfery republikańsko-lewicowe, jakkolwiek sprawcami aktów teroru w większości wypadków byli narodowi socjaliści. Odsetek udziału skazanych hitlerowców jest minimalny. Pruska temida naprawdę nie nosi na oczach przepaski. **AR.**

Rower expres.



Dlatego tak nazwany, bo ma podwójny zapęd, nożny i ręczny, wskutek czego można rozwinąć na nim szybkość niemal że motocyklową. Czy jednak praca rękoma i nogami równocześnie nie będzie ponad siły ludzkie?

Ze wszystkich nowości na tem polu najpraktyczniejszym zdaje się być mały motor, który można przyczepić do każdego roweru i przyspieszyć bardzo wydatnie jego bieg, oszczędzając przytem siłę ludzką do minimum.

W szponach apaszków.

Powieść współczesna.
Napisał St. Brandowski.

(Dokończenie).

Aż ten straszny stan przerwany został od strony drzwi groszkowym gwizdem, jakim się posługuje policja.

— Dobry wieczór, panom — rozległ się ostry, suchy głos — Nowak, do usług! Proszę się nie ruszać, aż nie zrobię światła.

To mówiąc Nowak zaświecił latarkę elektryczną, odszukał przy jej pomocy zapalki i świecę, leżące na ziemi obok przewróconego stołu, zapalił światło, i teraz można było zdać sobie sprawę z tego, co się na sali działo.

Na środku stał Piatti, dysząc ciężko. z nożem w ręku, cały krwią zbrzydzony. Bo można sobie wyobrazić, jaką on straszną rzeź urządził pośród apaszków, jak mu tylko Nowak więzy rozciął i nóż wetknął w rękę.

Pod piecem leżał Trupiszyn. Z przodu połowę szyji oddzieloną miał od kadłuba i drgał jeszcze. Od tapczana aż pod piec ciągnęła się szeroka struga krwi, która znaczyła drogę, jaką Trupiszyn uciekał po otrzymaniu nożem śmiertelnego ciosu w gardło.

Pod ścianami kulili się inni apasze, niektórzy z nich także krwią złani. Na ich twarzach malował się szalony przestrah. Brakowało dwóch apaszków tylko, Procki i Baranowskiego. Ci to widocznie uciekli drzwiami podczas pierwszego zamieszania.

— Panie — rzekł Nowak do Branickiego — bierz pan dziewczynę i do tak-sówki z nią!

— A wy — zwrócił się do apaszków — wszyscy aresztowani!

Nikt się nie odezwał, żaden hardego słowa nie rzucił. Jednych strach ubezwładnił, drugich krew uszła.

Branicki odsunął tapczan i wydobył z pod niego Dziutę. Nogi miała jeszcze splecione sznurem, spoglądała dziko przed siebie i robiła wrazenie obłąkanej.

Branicki okrył ją swoim płaszczem, wziął ją pod ramię i skierował się ku drzwiom. Szła z nim jak lunatyczka, bezwiednie, z zamkniętymi oczami.

Nagle Branicki zatrzymał się.

— Przecież ja nie mogę pana samego wśród tej dzikiej zgrai zostawić — rzekł do Nowaka.

Nowak zaśmiał się i uniósł świecę do góry, jakby chciał nią lepiej salę oświetlić.

— Nie bój się pan o mnie. Oni już wytrzeźwieli i żaden palec nie ruszy. Branicki raz jeszcze spojrzął po apaszkach, a ich przerażone miny i postawy były mu gwarancją, że Nowak między tymi lotrami jest jednak zupełnie bezpieczny.

A także herszt ich, Trupiszyn, leżał martwy w kałuży krwi na ziemi.

Mieszkanie Branickiego.

Na łóżku leży Dziuta, nieprzytomna, wodzi drżącymi rękami po kołdrze i majaczy w gorączce. Przy łóżku siedzi zakonnica i od czasu do czasu



zmienia jej kompres na czole. Obok siedzi dr. Smoliński i bada puls chorej. Branicki chodzi po cichu, ale nerwowo, po pokokaju, niekiedy przystaje i pochyla się nad chorą, a potem obie dłonie przykładają sobie do skroni, jakby chciał walące tętna uspokoić.

— Redaktorze — mówi dr. Smoliński — tylko spokojnie. Zapewniam pana, że to minie, że jutro nasza pacjentka przyjdzie już zupełnie do siebie.

Późną nocą zjawił się Nowak.

— Pana nie było przy tem — zaczął opowiadać Nowak — gdy Piatti, mając wolne ręce i nogi, i czując nóż w dłoni, rzucił się ku tej zgrai. Niczem najwścieklejszy pies, jak on dopadł Trupiszyna. Już się nim na tamym świecie djabli opiekują.

— Trupiszynem?

— Naturalnie. Przecież miał zupełnie przeciętą krtani. A Kluka wyglądał jak sito. Pogotowie ratunkowe zapisało mu 27 klutych i ciętych ran. No, nie będę panu czasu zabierał, bo i mnie trochę wzięła ta mokra robota. Panie redaktorze, chodź no pan do lampy, co z panem się stało? Panu po lewej stronie głowy włosy zupełnie posiwiały! Wie pan, żeby tak znowu brać sobie to do serca... Napij się pan mocnej czarnej kawy, to panu dobrze zrobi. Dobranoc!

*

Mieszkanie po Branickim jest do wynajęcia. Każdemu, kto je przyjdzie oglądać, portjerka bardzo je zachwala, i opowiada, że jest widne, suche i ciepłe, a poprzedni lokator dlatego tylko się wyprowadził, bo ożenił się z jedną



taką panną którą jakieś łobuzy wykraść chcieli, ale on jej nie dał, i wyjechał z nią w podróż poślubną do Francji czy nawet jeszcze dalej.

Koniec.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. W poniedziałek 26. i dni następnym potężny przebój morski p. t. „Transatlantic”, osnuty na tle katastrofy okrętowej. Nadprogram: Gdynia na ekranie.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Jan Mac Brown w dramacie przygód życia z dalekiej preri p. t. „Bachantka zachodu”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

27. 9. par. „Lewensa”, par. „Kjell” 28. 9. par. „I. C. Jacobsen”, 27—28 9. par. „Nereus”, 30. 9. par. „Sylvia”, par. „Kaupo”, par. „Glückauf”, 1. 10. par. „Borghild”, par. „Ella”, 3. 10. par. „Rosendal”, 5. 10. par. „Visten”, w tych dniach zał. „Inger”.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE KOMISJI KWALIFIKACYJNEJ

do orzekania w sprawach dyplomów dla oficerów marynarki handlowej odbędzie się w Urzędzie Morskim w środę, dnia 5 października br.

WIĘKSZY ŁADUNEK ZIARN PALMOWYCH W GDYNI.

Dnia 24. bm. wszedł do portu gdyńskiego motorowiec szwedzki „Kalsnaren”, który przywiózł bezpośrednio z Afryki 1.009.872 kg. ziarn palmowych. Cały ten ładunek przeznaczony jest dla gdyńskiej olejarni.

WYCIEZKA OFICERÓW REZERWY W GDYNI.

W niedzielę, 25. bm. zrana przybyła do Gdyni wycieczka oficerów rezerwy artylerji, odbywających przeszkolenie w Centrum Artylerji w Toruniu. W skład wycieczki wchodzi 60 oficerów rezerwy. Wczoraj przed południem uczestnicy wycieczki zwiedzili Hel, po południu zaś na motorówce „Delfin” zwiedzili port gdyński.

W poniedziałek, wycieczka zwiedziła zakłady przemysłowe w porcie gdyńskim, jak chłodnię portową, łuszczarnię ryżu, olejarnię i t. p., po południu zaś zrobiono pieszą wycieczkę przez Redłowo do Orłowa.

Zebranie

Tymczasowej Rady Portu.

Dnia 27. bm. odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego pod przewodnictwem dyrektora urzędu inż. St. Łęgowskiego posiedzenie zwyczajne Tymczasowej Rady Portu w Gdyni. Na porządku obrad znajdowała się sprawa budowy dworca morskiego, budowy magazynów wolnocłowych, sprawa przywozu bawełny oraz szereg spraw bieżących.

Dnia 5 października odbędzie się zebranie nadzwyczajne Tymczasowej Rady Portu. Zebranie to poświęcono zagadnieniu nowej organizacji portu gdyńskiego oraz sprawie wolnej strefy.

Nowe transporty pirytów przez Gdynię.

Przybył do portu gdyńskiego włoski statek „Parisina”, przywożąc ładunek 6.800 ton pirytów z Portigliani (Włochy).

Oprócz tego za kilka dni przybędzie statek panamski „Ignacia Aguado”, który przywiezie 4.500 ton pirytów z hiszpańskiego portu Huelva. Zaznaczyć przytem należy, że statek pod banderą panamską zawita poraz pierwszy do Gdyni.

Z Urzędu skarbowego.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P., Nr. 62, poz. 580, uległ całkowitej zmianie sposób obliczenia kosztów egzekucyjnych od należności ściąganych na podstawie tego rozporządzenia. Jakkolwiek ustalone tem rozporządzeniem koszty egzekucyjne są naogół znacznie niższe od poprzednio obowiązujących, to jednak dla płatników płacących najdrobniejsze sumy podatkowe są one dość uciążliwe, zwłaszcza ze względu na opłatę za upomnienie wynoszącą przy zaległościach do 600 złotych sumę 1 zł 50 gr, bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy, czy też 600

Czerwoni prawnicy planują zjazd w stolicy.

Nowe balamuctwa gotowe.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.). (r) 30 października odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd prawników, wyznających ideologię socjalistyczną. Referat główny wygłosi pos. Lieberman.

złotych. Leży zatem we własnym dobrze zrozumiałym interesie płatników posiadających drobne zaległości podatkowe, aby je uiszczali

dobrowolnie, nie wyczekując upomnienia, pociągającego za sobą uciążliwą dla nich opłatę, której można uniknąć.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Cenny gość przybył dziś do Gdyni.

Powracającym statkiem „Polonia” przybyła dziś wybitna dziennikarka i speakerka radiowa ze Stanów Zjednoczonych P. A. p. Marion Angelina Howlett, która ma zamiar zabawić w Polsce do końca tego roku, dla gruntownego zapoznania się z krajem, jego obyczajami i zwyczajami jak również stosunkami politycznymi, specjalnie jej zainteresowanie obudziły obrzędy ludowe w święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

P. Angelina Howlett przyjeżdża do Polski wprawdzie po raz drugi, lecz poprzednio bawiła tylko przez dwa dni, już wówczas tak ją kraj

nasz zainteresował, że postanowiła przyjechać tu na dłuższy pobyt, aby się bliżej z nim zapoznać.

Polska jest obecnie już 48 krajem, który p. Angelina Howlett zwiedza, a z wycieczek swych miewa w Ameryce odczyty w różnych klubach oświatowych i naukowych, jak również w stacjach radiowych, wreszcie do różnych większych pism amerykańskich pisuje feljtony ze swych podróży.

Jest to kobieta o wybitnej inteligencji i ujmującej powierzchowności, która z największym zamiłowaniem poświęca się studjom ludoznawczym i pracy oświatowej.

Statkiem „Polonia” powrócił też wybitny nasz antropolog i znawca zagadnień eugenicznych, docent antropologii na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, ks. Bolesław Rosiński, który przed kilku miesiącami, na zaproszenie amerykańskiego świata naukowego wyjechał na zorganizowane kongresy międzynarodowe a to eugeniczny w Nowym Jorku i genetyczny w Iitaka (stan New Jork), na których wygłosił dwa odczyty w języku angielskim. Jak wielką powagą dla jego wiedzy cieszył się ks. prof. Rosiński wśród tego areopagu naukowego, świadczy jego wybór na przewodniczącego sekcji antropologicznej międzynarodowego kongresu.

Na kongresie eugenicznym miał odczyt na temat: „Amerykanie polskiego pochodzenia w Texas”, a na kongresie genetycznym miał znów wykład na temat: „Czy środowisko wpływa na zmiany genetyczne u człowieka”.

Jak wielkiem uznaniem cieszą się prace ks. prof. Rosińskiego w świecie naukowym Ameryki świadczy najlepiej fakt, że prace jego opublikowane zostały w języku angielskim na koszt amerykańskich zrzeszeń naukowych.

Ks. prof. Rosiński już kilkakrotnie wyjeżdżał do Ameryki na rozmaite zjazdy naukowe, na które otrzymuje zawsze zaproszenie.

Dzięki uprzejmości ks. prof. Rosińskiego umożliwiony nam został wywiad z wybitną dziennikarką p. Angeliną Howlett.



ANGELINA HOWLETT.

Gdynia przyłącza się do akcji obniżki cen!

Fala obniżek cen na artykuły pierwszej potrzeby, która zapoczątkowana została już w całym kraju, tylko słabem echem odbiła się w Gdyni, tak że port nasz należy obecnie do najdroższych miast w Polsce, zwłaszcza odnośnie do mieszkań, artykułów spożywczych, galanterijnych i przemysłu metalowego.

Nie ulega wątpliwości, że do usztywnienia cen przyczyniają się sztywne ceny artykułów monopolowych i produkcji skartelizowanych, uprawiających dotąd bezkarny rozbój na polskim konsumencie, gdyż ceny eksportowe tych samych artykułów nie wytrzymują żadnego porównania z cenami na rynku wewnętrznym, jak na cukier, naftę, węgiel, sól, wyroby żelazne i t. p.

Rząd wprawdzie odgraża się kartelilstom zastosowaniem represyj, lecz pogroźek tych nie należy brać zbyt serio, gdyż interesa kartelistów są zbyt ściśle powiązane z interesami rządzącego stronnictwa, aby można uwierzyć, że ciisi współpracownicy zrobią sobie kiedykolwiek krzywdę. Zbyt hojne subsydia ciągną z tych źródeł organa partyjne B. B. a niewątpliwie i sama partja ma im zbyt wiele do zawdzięczenia, aby można uwierzyć w wykonanie jakichkolwiek represyj.

To też społeczeństwo musi się uciec do samorzutnej obrony. Tą inicjatywę podjął na gruncie gdyńskim Związek Rezerwistów z kap. rez. Stan. Majewskim na czele, jako komendantem Okręgu Pomorskiego.

Niewątpliwie inicjatywa kap. Majewskiego spotka się z wielkim zrozumieniem i poparciem u większości społeczeństwa, zwłaszcza w kierunku obniżki cen za najem mieszkań, które nie stoją w żadnym stosunku, do wytworzonej ciągłymi obniżkami plac sytuacji konsumentów.

Np. trzypokojowe mieszkanie, którego koszt budowy, licząc 240 m³ zabudowanej przestrzeni, przeciętnie po 40 zł za 1 m³ kosztuje 9.600—10.000 zł plus

koszta placu, przy wielopiętrowym budynku po 10—15 zł za 1 m² zł 8.000—12.000 a zatem razem 17.600 do 22.000 zł.

Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu — rozwiązany. Czem tłumaczy wojewoda ten krok.

Toruń, 26. 9. (PAT). P. wojewoda pomorski Kirtiklis wydał w dniu dzisiejszym zarządzenie rozwiązujące na terenie województwa pomorskiego organizację O. W. P. Zarządzenie ma treść następującą:

„Na zasadzie par 10 tyt. 17 część 2-ga ogólnego prawa krajowego paragrafu 6, 12, 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 roku (z. u. pr. str. 265) oraz par. 137 tyt. 6 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 roku (z. u. pr. str. 195) i z art. 8-go p. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku (dz. pr. p. nr. 64, poz. 385) zakazują rozwijania jakiegokolwiek działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski” oraz wszystkich jej jednostek organizacyjnych na terenie województwa pomorskiego, tudzież zakazują należenia do niej i brania jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako odtąd zakazanej, ponieważ działalność tej organizacji zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Każdy zatem, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, względnie karnosądowej.

Decyzja powyższa ulega natychmiastowemu wykonaniu.

Przeciw niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania się do ministerstwa spraw wewnętrznych przez urząd województwa pomorskiego w ciągu dni

Czynsz za takie mieszkanie w Gdyni wynosi od 220 do 300 zł miesięcznie i wyżej, czyli rocznie 2.640 do 3.600 zł a więc około 16% kosztów budowy. Ponieważ wszystkie prawie nowo zbudowane domy w Gdyni są wolne od podatku i korzystały z wysokich (do 80% kosztów budowy) kredytów państwowych niskoprocentowych, więc rentę czynszową w wysokości 16% uważać należy bezwzględnie za zbyt wysoką, przyczem zaznaczyć należy, że tak przyjęte koszty budowy jak i placu budowlanego są wcale wysokie, amortyzacja zaś przy wielopiętrowych budynkach nie powinna przekraczać 2% rocznie.

Robotnicy chrześcijańscy zrzeszeni w Ch. Z. Z.

w obronie swoich praw.

W sali „Dworu Grunwaldzkiego” w Poznaniu odbyło się ub. niedzieli wielkie zebranie ogółu członków Ch. Z. Z. w celu zaprotestowania przeciwko systematycznemu uszczuplaniu praw i socjalnych zdobyczy polskiego robotnika. W wypełnionej po brzegi sali referaty wygłosili przybyli specjalnie z Warszawy, zasłużony prezes centrali p. Urbański oraz kierownik redakcji „Nowego Kurjera”, prof. red. Jan Kaźmierczak.

Prezes Urbański scharakteryzował w dosadnych słowach wszystkie bezprawia, jakie się dzisiaj w kraju naszym popełnia wobec warstwy robotniczej, prof. red. Jan Kaźmierczak zaś omówił stanowisko warstwy pracującej wobec ofensywy kapitału i bezustannych ataków na prawa i zdobycze świata pracy.

Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono doniosłe rezolucje.

Znowu na barki samorządu.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł. — r.) W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowany jest projekt rozporządzenia o lokalach dla policji państwowej. W myśl § 13 obowiązek dostarczania lokali dla potrzeb P. P. spoczywać będzie na samorządach.

Wywiązuje się sytuacja wręcz tragicomiczna. Z jednej strony ukróca się uprawienia, ba wprost żywot samorządów — z drugiej przetrzuca na ich osłabione ramiona nowe ciężary, należące raczej do państwa.

14-tu od następnego dnia po jej doręczeniu. Wniesienie odwołania niema mocy wstrzymującej.

Uzasadnienie: Dłuższa obserwacja działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski” na terenie województwa pomorskiego wykazuje niezbitcie, że działalność ta w sposób wyraźny zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Jak wynika z szeregu przeprowadzonych dochodzeń, członkowie O. W. P. niejednokrotnie dopuszczają się i wzywają do otwartego nieposłuszeństwa zarządzeniom władz państwowych, dopuszczają się poniżania autorytetu tych władz i prawnie istniejących rozporządzeń państwowych, szerzenia nienawiści i dopuszczania różnych klas ludności do gwałtów przeciwko sobie. Działalność powyższa nabiera specjalnego znaczenia wobec specyficznej struktury organizacyjnej O. W. P., w którym władza pochodzi wyłącznie z nominacji a środkiem działania władzy w stosunku do podwładnych organów i członków organizacji jest rozkaz przy równoczesnym stosowaniu środków represyjnych wobec nieposłusznym. Przy wzięciu pod uwagę wyżej przytoczonej okoliczności, organizacja pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski” stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Wojewoda pomorski: (—) Kirtiklis.

Prasa endecka podaje z oburzeniem powyższy fakt do wiadomości.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 27 i 28 bm. p. dr. Woyciechowski, ul. Solankowa 60.
Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa” przy ul. Solankowej.
Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w sobotę od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Z rozkazu księżniczki”.
Stylowy: „Tajemnicza szóstka” bardzo ciekawy film z życia królów podziemi i dziennikarzy amerykańskich”.
Zak: „Czarny as”.

„Hiszpańska mucha” w Teatrze Zdrojowym. Teatr Miejski z Bydgoszczy przyjeżdża do Inowrocławia w środę 28 bm. z arcywesołą farsą Bacha „Hiszpańska mucha”. Postać Kłapszona odtworzy Justian. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 8 wieczorem. Bilety są już do nabycia w księgarni p. Knasta.

Miejska Szkoła Handlowo-Przemysłowa żeńska w Inowrocławiu ogłasza, że wpisy na popołudniowy jednomiesięczny kurs trykotarstwa i 8-miesięczny kurs bielizniarstwa i haftu artystycznego przyjmuje sekretariat szkoły, Aleje Sienkiewicza 15 codziennie w godzinach przedpołudniowych.

Wielkie publiczne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się dnia 2 października b. r. o godz. 12,30 w Sokołni przy ul. Szymborskiej. Przemawiać będzie poseł dr. Tempka z Górnego Śląska i prezes okr. rektor Beyer z Bydgoszczy.

Członków oraz sympatyków serdecznie zaprasza zarząd.

Nadzwyczajne walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. odbędzie się w środę, dnia 26 września o godz. 8 w górnej salce hotelu „Pod Lwem”.

Zgon weterana z 1863 r.

W niedzielę 18 bm. odbył się w Gębicach pow. mogileńskiego, pogrzeb śp. Andrzeja Jankowskiego, weterana z 1863 r. Zmarły liczył 94 lata życia. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności i krewny prezydent m. Inowrocławia Apolinary Jankowski. Śp. weteran Andrzej Jankowski w dowód zasług narodowych i społecznych został mianowany honorowym członkiem m. Gębic. Cześć jego pamięci!

Kronika policyjna.

Kradzież zegarka wartości 130 zł zgłosił Stanisław Głuszczyński, zamieszkały przy ul. Kościelnej 2.

Za kradzież węgla kolejowego przytrzymał Józefa Żurawskiego (Stare Miasto 35), Marcina Litwickiego (Jacewska 83) i Kazimierza Zielińskiego z Inowrocławia.

Właściciel doróżki konnej Jakób Majewski, zam. przy ul. Szymborskiej 9, doniósł o kradzieży 2 kół od woza z podwórza, wartości 50 zł.

Za 4 worki żyta — 6 miesięcy więzienia.

Dnia 23 marca br. dokonano włamania do śpichrza Leotyńcy Racikowskiej w Słonku i skradziono 4 worki żyta. Dochodzenia wykazały, że kradzieży dokonali: Stanisław Kołucki, Wincenty Szablewski i Jan Boruń. Wyżej wymienieni odpowiadali za to przed wydziałem karnym sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu.

Oskarżeni przyznali się do winy, za co zostali skazani: Kołucki na 2 tygodnie więzienia, Szablewski na 6 miesięcy i Boruń na 6 miesięcy więzienia.

Za włamanie do altany Jana Drzewieckiego w Inowrocławiu przy ul. Staropoznańskiej i dokonanie kradzieży skazany został przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej Stanisław Kamas, znany złodziej-recydywista na 1 rok więzienia.

Napad bandycki na plebanję w Dusznie.

W nocy z 21 na 22 bm. nieznanymi dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego włamania do plebanji ks. prob. Czesława Dzikowskiego w Dusznie pow. mogileńskiego.

Bandycki zapomocą wycięcia szyby w oknie wtargnęli do mieszkania, skąd skradli wielką ilość drobnych, lecz wartościowych przedmiotów, jak: lornetkę, aparat fotograficzny filmowy itp., ogólnej wartości 800 zł.

Niepostrzeżeni przez nikogo, zbiegli tą samą drogą.

Włamywacze przed sądem.

Surowy wymiar kary za kradzież drobiu. Dnia 23 bm. zasiedli na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu okręgowego na

sesji wyjazdowej w Inowrocławiu czterech złodziei: Tomasz Wolski, Józef Szablewski, Józef Borowiecki i Paweł Gadaszewski, którzy dokonali całej szereg kradzieży drobiu na szkodę deputatów w Kruszy Pobudowej pow. mogileńskiego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Barycza, a oskarżał prokurator Bloedorf. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał: Tomasza Wolskiego na 1 rok i 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Józefa Szablewskiego na 6 miesięcy, Józefa Borowieckiego na 6 miesięcy i Pawła Gadaszewskiego również na 6 miesięcy więzienia. Skazani już od dłuższego czasu trudnili się złodziejstwem. Włamali się do chlewów i kradli drób, który następnie sprzedawali.

Surowy wymiar kary niechaj będzie ostrzeżeniem dla wszystkich włamywaczy, którzy prowadzą swój nieczyny proceder.

Stańmy zwartym frontem na Zachód!

Tygodnie propagandowe Z. O. K. Z. na Kujawach.

Wzorem lat ubiegłych przystępuje Związek Obrony Kresów Zachodnich do zorganizowania w miesiącu październiku br. szerokiej akcji „Tygodnia propagandowego zagadnień polsko-niemieckich”. Niepotykana dotychczas intensywność propagandy niemieckiej na terenie między-narodowym zmusza nas do podjęcia nieprzerwanej kontrakcji, polegającej na dobitnym zrozumieniu i oświetleniu istoty zagadnień polsko-niemieckich z polskiego punktu widzenia. Niesłuchanie zwartej i jednomyślnej opinii niemiec-

Amatorzy cudzych uli za kratami więziennymi.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odbyła się rozprawa przeciw 3 amatorom cudzych uli: Stanisławowi i Władysławowi Bukowskiemu oraz Władysławowi Ciechanowskiemu, zamieszkałym we wsi Łąkie, powiatu mogileńskiego.

Akt oskarżenia zarzuca im, że skradli Wincentemu Kaźmierczakowi w Mirowacicach 7 uli

Jeżeli chce się bawić, trzeba mieć pieniądze.

Ubiegłej niedzieli w godzinach wieczornych Jan Nowak, zam. w Inowrocławiu przy ul. Marszałka Piłsudskiego, przechodząc ul. Plebanką - Przypadek, obok kościoła Matki Boskiej, napadnięty został przez 3 nieznanych opryszków. Nowak próbował się bronić, lecz w pewnej chwili jeden z apasów uderzył go tępym narzędziem w głowę tak silnie, że padł bezprzytomny na bruk.

pszczoł, Krzewinie w Kijewie 3 ule, Leonowi Głowackiemu w Witowie 4 ule i Janowi Dopierale w Młyńskich Zabudowaniach 1 ul.

Rozprawie przewodniczył sędzia Barycza, a oskarżał prokurator Bloedorf — obaj z Bydgoszczy.

Po przesłuchaniu świadków i poszkodowanych zapadł następujący wyrok: Stanisław Bukowski został skazany na 9 miesięcy więzienia, Władysław Bukowski na 6 miesięcy więzienia, a Władysław Ciechanowski na 1 rok więzienia.

Napastnicy zrabowali mu około 5 zł gotówki, poczem udali się na zabawę, gdzie wspólnie pieniądze te przepili.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których ustalili, że sprawcami byli: Leon Majewski, zam. w Inowrocławiu przy ul. św. Wojciecha 19, Franciszek Andryszak z ul. św. Wojciecha 41 i Franciszek Woliński z ul. św. Wojciecha 43, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Wkrótce odpowiadać oni będą za swój wybryk przed sądem za występki z par. 259 k. k., który za podobne wyczyny przewiduje karę do 10 lat więzienia.

Tłumaczą się oni tem, że chcieli pójść na zabawę, a nie mając pieniędzy, uplanowali napad na pierwszego lepszego przechodnia.

Ramą od okna w głowę...

W Zagajewicach (pow. inowrocławski) wynikła 23 bm. krwawa awantura na tle przyjmowania ludzi do pracy.

Bezrobotni Antoni i Stanisław Szuleccy oraz Bolesław Dobrowolski z Aleksandrowa przybyli do maj. Zagajewice w celu poszukiwania pracy sezonowej, gdzie pracowali już Stanisław Buczka i Wincenty Wyczachowski, również z Aleksandrowa.

Urządnik gospodarczy majątności Zagajewice, nie znając Szuleckich i Dobrowolskiego, zwrócił się do Buczki z prośbą o informację, który wydał o nich złą opinię.

To było powodem do krwawej awantury. Gdy Buczka powracał z pracy na obiad, został napadnięty przez braci Szuleckich i Dobrowolskiego. Początkowo bójka rozegrała się na pięści. W pewnej chwili Wyczachowski wyrwał ramę od okna i uderzył nią Buczkę tak silnie w głowę, że ten upadł nieprzytomny na ziemię.

Przywołany na miejsce wypadku dr. Szwarz z Gniewkowa udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarskiej i stwierdził, że Buczka doznał wstrząsu mózgowego, tak że musiano go odwieźć do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Foruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski. Od czwartku dnia 29. bm. Apteka Radziecka.

REPERTUAR KIN.

Świątówid — Po raz ostatni „Sierżant X”.
Palace — „Przeżycia jednej nocy”.

TEATR TORUŃSKI

„Tania środa” — po raz ostatni operetka „Wróg kobiet”.

W czwartek o godz. 20 „Omali nie noc posłubna”.

W piątek ostatnie przedstawienie sezonu 1931-32 pod dyr. K. Bendy ostatni raz „Omali nie noc posłubna”. Ceny miejsc do połowy niższe.

Gdzie poczucie ludzkości?

Jeden z naszych czytelników donosi nam, że na majątku Kołuda Wielka w powiecie inowrocławskim, którego właścicielem jest p. Brodnicki, pracował przez 48 lat robotnik Józef Wysocki wraz ze swą małżonką. Od października ub. roku ta rodzina robotnicza z powodu podanego wieku nie była zdolną do pracy. Zwróciła się więc do gminy z prośbą o udzielenie jej wsparcia ubogich gminnych, na co zarząd majątku Kołuda Wielka nie zgodził się. Wówczas udano się do wydziału powiatowego w Inowrocławiu, który powziął uchwałę, że zarząd majątku Kołuda Wielka musi udzielić wsparcia robotnikowi Wysockiemu. Niestety jednak uchwały tej się nie respektuje. Kiedy zwrócono się z zapytaniem do zarządu majątku Kołuda Wielka, dlaczego nie udziela wsparcia ubogim robotnikowi Wysockiemu, kasjerka tego majątku odpowiedziała, że „nas takie uchwały nie obchodzą”.

Naturalnie zarząd majątku Kołuda Wielka nie daje staruszkom żadnego wsparcia, a także wstrzymał wypłatę zarobionych 6 złotych.

Takie obchodzenie się z pracownikiem, który swoje najlepsze lata oraz zdrowie stracił w tym majątku, należy uważać jako nieludzkie. Starcowi temu prawnie przysługujące wsparcie ubogich, co zresztą potwierdziła uchwała wydziału powiatowego. Postępowanie kasjerki zdaje się być samowolne i przynosi tylko ujemną zarządowi majątku Kołuda Wielka. Robotnik ten z powodu niezdolności do pracy przymiera z głodu. Czy wie o tem właściciel p. Brodnicki?

Tyle donosi nasz informator.
Przypuszczamy, że postępowanie kasjerki majątku Kołuda Wielka jest samowolne, bo znając p. Brodnickiego, nie możemy wyjść z podziwu, iż znana z pracy społecznej i dobroczynnej osobistość byłaby zdolną w taki sposób postępować ze swym długoletnim pracownikiem.

Poniewierka niewinnego dziewczęcia.

Niezwykła afera w Konopacie pod Terespołem.

Z Konopatu powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

W rowie przydrożnym, nad szosą Przysiersk — Terespol znalazł idący tędy jednego z ostatnich dni, pewien żołnierz porzucone na pastwę losu dziecko jednoroczne. Zlitowawszy się nad opuszczonym maleństwem podniósł dziecko i oddał u najbliższego osadnika w Konopacie, ten zaś poszedł z nim do przelozonego obszaru dworskiego, gdzie zgłosił o odnalezieniu i dziecko tu pozostawił.

Niebawem zajęła się tą kwestją policja, czyniąc poszukiwania za rzekomo wyrodną matką, porzucającą swe jednoroczne, a zatem odchowane dziecko, w rowie nad szosą.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły wprost niezwykłą aferę, będącą dziś tematem rozmowy wśród ludności szerokiej okolicy. Sprawa przedstawia się następująco:

Matka owego dziecka, kobieta niezamężna, będąca obecnie zatrudniona u jednego z posiadaczy w Marjankach pod Świeciem, nie mając środków na dalsze wychowanie swego dziecka, powzięła zamiar odnieść dziecko rzekomemu ojcu, pewnemu osadnikowi dziś już znanemu, zamieszkałemu w Konopacie, u którego poprzednio była pracowała, by tenże zajął się dalszym losem jego dziecka.

Powzięty zamiar wykonała; zabrawszy dziecko udała się w towarzystwie pewnej kobiety do Konopatu i pozostawiła dziecko w domu owego osadnika, następnie się oddalając. Będący przypadkowo w domu teść zainteresowanego osadnika porwawszy dziecko gonił za oddalającą się kobietą, lecz bezskutecznie, wobec czego wziął dziecko i porzucił w rowie, gdzie następnie zostało odnalezione przez żołnierza, który oczywiście nic nie wiedząc odniósł

dziecko do tego zabudowania, z którego zostało wyniesione i porzucone. Obecnie ów teść, nie oczywiście nie zdradzając przyjął dziecko, które następnie złożył w sołectwie, zgłaszając znalezienie porzuconego przez nieznaną osobę niemowlęcia. Nazwisk zainteresowanych z zrozumiących powodów nie podajemy narazie.

Jakie będzie zakończenie tej całej afery, wykaże przyszłość.

Policja zlikwidowała groźną szajkę złodziejską w powiecie świeckim.

W Górnej Grupie odkryto spelunkę i magazyn złodziejski. Pięciu osobników ulokowano za kratami.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:
W związku z kilku ostatnimi, większymi kradzieżami dokonanimi w okolicach Nowego i Michala, władze policyjne prowadząc energiczne dochodzenia, wpadły rychło na właściwy ślad, po którym zdołano dojść do sedna rzeczy, ujawnienia poszukiwanej bandy włamywaczy.

Podczas dochodzeń, pod kierownictwem komendanta powiatowego policji państw. podkom. Dzwoniarka ze Świecia, wykryło w Górnej Grupie, w ogrodzie Jobczyńskiego prawdziwą spelunkę, gdzie cały element przestępcy się utrzymuje, ponadto odnaleziono tu kryjówkę, zawierającą dużo przedmiotów — przeważnie garderoby — pochodzących z licznych kradzieży. Drugi magazyn takich rzeczy znajdował się w zabudowaniach sąsiada Piłowskiego.

Będąc w posiadaniu dostatecznego materiału obciążającego aresztowano i osadzono w więzie-

niu grudziądzkiem: Smolińskiego Władysława, herszta bandy włamywaczy, jego kochankę Annę Piłociennikównę, Wardacha Władysława i Stefaniaka Jana — wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania, przebywający w gospodzie Jobczyńskiego. Jednocześnie osadzono paserów: Jobczyńskiego z Górnej Grupy i Steinborna Rudolfa, robotnika z Grudziądza.

Wśród odnalezionych przedmiotów rozpoznano wszelkie rzeczy, pochodzące z kradzieży dokonanej ostatnio u właściciela majątności Milewo p. Zoilenkopfa, na kilka tysięcy złotych. Rzeczy te zwrócono poszkodowanemu. Co do reszty odnalezionych rzeczy, a jest ich dużo, policja ustala z jakich pochodzą kradzieży.

Więść o zlikwidowaniu tej groźnej szajki ludność zainteresowanej okolicy przyjęła z ogromnym zadowoleniem; nie szczędzą słów uznania żołnierzom granatowego munduru,

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Pod Orłem ul. 3 Maja, oraz Pod Gryfem ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Sterowiec L. A. 3” oraz nadprogram film z śp. por. Żwirka i inż. Wigura.

Gryf: „Aniołowie piekła” oraz zwycięski lot śp. por. Żwirki dookoła Europy.

Kino Orzeł: „Panna wdówka”.

Kino Nowości: „Baron Cygański” oraz „Podwojeńcy”.

Z Teatru Miejskiego. Na sobotnim przedstawieniu operetki E. Eyslera „Wróg kobiet” licznie zgromadzona publiczność zabawiła się dobrze. Zgrany zespół dawnej operetki zdrojowej z Ciechocinka pozyskał sobie pełne uznanie.

Grudziądzki Komitet Dni Szopenowskich rozpoczął swoją działalność już w czerwcu br. Pierwszy koncert szopenowski odbędzie się dnia 2 października br. w auli państw. gimnazjum żeńskiego. Koncert ten wykona znana pianistka Jadwiga Zaleska z Warszawy.

Z pracy kulturalno-oświatowej. Chlubnie na naszym gruncie znany z poprzednich sezonów Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy rozpo-

czynna niebawem tegoroczny zimowy cykl wieczorków i akademii. Wielka inauguracyjna akademja odbędzie się w niedzielę 9 października zaraz po niesporach (o godz. 5 po poł.) w Teatrze Miejskim. Prezes zarządu głównego Stow. Ch. U. R. p. Tadeusz Błażejewicz w Warszawie wygłosi aktualny referat na temat: „Oświata a obecny kryzys kulturalny”. Orkiestra symfoniczna 64 pp. pod batutą por. Szpuleckiego upiększy bogaty program akademii — obok występów jednego z miejscowych chórów śpiewaczych. Po akademii odbędzie się w gmachu teatru zabawa towarzyska, urządzona przez miejscowe Koło Dziennikarzy.

Z Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebrań plenarne Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się w czwartek, 29. bm. o godzinie 20 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. J. Wybickiego 42.

Na porządku obrad referat i sprawozdanie z Rady Naczelnej. Szan. Członków i sympatyków serdecznie na to zebranie zaprasza Zarząd Koła Ch. D.

Rozszerzona działalność organizacyjna kupiectwa grudziądzkiego.

W ub. czwartek odbyło się w lokalu „Piwniarnia Okocimska” zebranie sekcji branży spożywczej przy Tow. Kupców Samodzielnym w Grudziądzu, które miało na celu silniejsze niż dotąd zgrupowanie się kupiectwa wspomnianej branży. Przewodniczył p. Bernard Kreft.

Wielkie zainteresowanie wywołał referat p. Kazimierza Rozmiarka o trudnościach, na jakie napotyka ze strony hurtowników kwestia wspólnego zakupu wśród drobnego kupiectwa. Drobnemu kupiectwu zyska do 25% wobec cen, jakie za towar płacić musi, zakupując go bezpośrednio w hurtowniach.

Szeroką dyskusję wywołała kwestja ustalenia nowych godzin w handlu artykułami spożywczymi. Ze względu na to, że zapotrzebowania swoje na artykuły spożywcze społeczeństwo grudziądzkie pokrywa już w godzinach wcz-

niejszych, przeto okazało się koniecznością otwieranie sklepów spożywczych od godziny 6 rano do 6 wieczorem, kasując przedłużenie dotychczasowe do godz. 7 wieczorem. Dla sklepów ze sprzedażą mleka godziny handlu w niedzielę i święta pozostać mają bez zmian. Postanowiono uchwałę tę wnieść do rady miejskiej w Grudziądzu dla wydania nowego rozporządzenia władz miejskich.

W interesie podtrzymania higieny w handlu mlekiem postanowiono napiętnować domokrażny handel tym artykułem, albowiem zdarzają się wypadki fałszowania mleka przez różnych domokrażnych handlarzy, skupujących mleko u producentów i sprzedających w ten sposób mleko zanieczyszczone i mało wartościowe po cenach rzekomo konkurencyjnych.

Święto pułkowe 16 pułku artylerji lekkiej w Grudziądzu.

Bardzo uroczyste obchodził 16 p. a. l. swe święto pułkowe w dniu 24 bm. W piątek wieczorem odbył się na dziedzińcu koszar capstrzyk. Dowódca płk. Zaboklicki przemówił gorąco do żołnierzy. Po odegraniu hymnu narodowego odczytano listę poległych i uczczono ich 5-minutowym milczeniem. Wspaniale wypadł też hejnał i modlitwa. Na zakończenie odegrała orkiestra pod batutą por. Szpuleckiego marsz załobny Szopena.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się w sobotę mszą św. w kościele garnizonowym, odprawioną przez ks. majora dr. Łęgę. „Ave Maria” i inne pieśni odśpiewała p. por. Buchowiecka.

Po nabożeństwie odbyło się uroczyste wręczenie odznaki pułkowej przez d-cę pułku — do-

wódcy 16 dywizji płk. Sawickiemu, płk. Kieszkowskiemu i innym oficerom.

Następnie odbyła się defilada przy ul. Lipowej, którą odebrał dowódca dywizji.

Na dziedzińcu koszar 16 p. a. l. odbył się następnie obiad żołnierski. Przemawiali i składali życzenia dowódca dywizji płk. Sawicki, gen. Rachmistrak, płk. Kustron, starosta Niepokulczycki, a w imieniu miasta prezydent p. J. Włodek.

Święto pułkowe zakończono w niedzielę zawodami sportowymi.

Wśród wielu życzeń, które nadesłano, było bardzo serdeczne pismo Koła Dziennikarzy Grudziądzkich.

Święto dziatwy na przedmieściach Grudziądza.

W niedzielę 18 bm. przystąpiła dziatwa parafji farniej poraz pierwszy do stołu Pańskiego w liczbie przeszło 700 dzieci.

Niedziela 25 bm. zaś była wielkim i uroczystym dniem dla naszych przedmieść, tak parafji św. Krzyża — Chełmińskie Przedmieście jak i Najśw. Serca Jezusa w Małym Tarpnie oraz poraz pierwszy w parafji wojskowej.

Miejscem zbiórki dziatwy z Chełmińskiego Przedmieścia był sierociniec św. Józefa, skąd dziatwa wyruszyła w uroczystej procesji do kościoła św. Krzyża z orkiestrą młodzieży katolickiej na czele. Procesję prowadził ks. prob. Klunder w asyście księży Miętkiego i Brzostkowskiego. Kościół św. Krzyża przybrał uroczystą szatę. Uroczystą mszę św. celebrował ks. prob. Klunder, wygłaszając również piękne kazanie. Śpiewał zaś chór kościelny „Dzwon” pod batutą dyrygenta Smoczyńskiego.

Do stołu Pańskiego poraz pierwszy przystąpiło 419 dzieci i to dziewcząt 203, chłopców 216. Bardzo wiele rodziców komunikowało wraz z nimi. Był to wzniosły i przepiękny przykład.

Z specjalnym uznaniem podkreślić trzeba, że Tow. św. Wincentego a Paulo z pp. Terbertową i Bielicką na czele przyodziało od stóp do głowy 148 dzieci i to 72 dziewcząt i 76 chłopców. Do ubrania tej dziatwy przyczyniła się również znacznie szkoła im. Królowej Jadwigi i Marii Konopnickiej.

Po nabożeństwie dziatwa została ugoszczona na śniadaniem przez Tow. św. Wincentego. A jest to parafia bardzo biedna, boć obejmuje „Maderę”, t. j. koszary Czarneckiego, gdzie mieści się przeszło 3000 dusz.

Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa w Małym Tarpnie przybrała w niedzielę 25 bm. również odświętny wygląd, bo dzieci w liczbie przeszło 100 przystąpiły poraz pierwszy do Komunii św. Zbiórka była w szkole. Procesję do kościoła prowadził czcigodny i kochany duszpasterz ks. Blericz w asyście ks. Zielińskiego. Wszystkie miejscowe stowarzyszenia wzięły udział w tej

procesji z sztandarami swymi. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Zieliński, który też wygłosił rzewne kazanie.

Po mszy św. Towarzystwo św. Wincentego ugościło dziatwę śniadaniem.

Pierwsza tego rodzaju uroczystość w parafii wojskowej odbyła się w kościele garnizonowym. Dzieci zgromadziły się przed kościołem, skąd wprowadzone zostały do kościoła, pięknie przystrojonego w drzewka i białe kwiecie. Ks. major dr. Łęga wygłosił krótkie kazanie, po którym rozpoczęło się nabożeństwo. W czasie mszy św. odmawiały dzieci na głos odpowiednio modlitwy pod przewodnictwem ks. dziekana Szmeltera. Przepięknie pienia wykonał chór pod batutą p. Wojskowiaka. Poza to odegrała orkiestra 65 p. p. pod batutą kapelmistrza st. sierżanta p. Guza kilka utworów kościelnych. Ogółem 74 dzieci przystąpiło tutaj poraz pierwszy do stołu Pańskiego.

Założenie okręgu chodzieskiego S. M. P.

Chodzież, 26. 9. W ognisku Stow. Młodych Polek odbyło się zebranie konstytucyjne nowo utworzonego okręgu chodzieskiego Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (męskiej). Zebranie zgłosiło przybyły z Poznania sekretarz generalny związku ks. Michalski, komunikując zarazem o utworzeniu okręgu i nominacji ks. prob. Kurpisa na patrona okręgowego. Nowy okręg utworzony został z podziału okręgów nadnotecznego z siedzibą w Czarnkowie i bydgoskiego i skupia następujące stowarzyszenia: Budzyń, Chodzież, Kaczory, Margonin, Miasteczko, Mirosław, Morzewo, Pobórka Wielka, Rataje, Śmiłowo, Strzelce, Szamocin i Ujście, a więc 13 stowarzyszeń, w tem 6 w miasteczkach i 7 w wioskach. Inicjatywa związku spotkała się z wielkim uznaniem, gdyż dotychczasowy okręg Czarnkowa, do którego cały nasz powiat nale-

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 września 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kosmy i Damjana.
Jutro: Wacława kr. Eberharda.
Wschód słońca: godz. 5,54.
Zachód słońca: godz. 17,48.

Stan pogody.

Od wczoraj mamy piękne „babie lato”. Temperatura od samego rana wzrasta; w Bydgoszczy dziś o godz. 9 wynosiła już 23 stopnie Celsjusza.

Pogoda słoneczna w całym kraju, stan nieba bezchmurny. Słabe wiatry z kierunków południowych.



DYŻURY APTEK:

Od 26. IX. — 2. X.:
Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14,67;
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;
Apteka Staromiejska, ulica Długa 39, tel. 300.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek arcywesola i pogodna farsa w 3 aktach E. Bacha „HISZPAŃSKA

MUCHA” okraszona niepospolitym talentem Kazimierza Justiana artysty Teatru Narodowego w Warszawie, tak popularnego odtwórcy centralnych figur w głośnych filmach jak: Sybir, Dziesięciu z Pawiaka, Mogiła nieznanego żołnierza. O czym się nie mówi, Tajemnica starego rodu itd.

W środę teatr nieczynny.

W czwartek i piątek w dalszym ciągu „HISZPAŃSKA MUCHA”, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale oklaskując przy otwartej kurtynie bieg urozmaiconej akcji, tudzież doskonale zgrany zespół z K. Justianem niezrównanym odtwórcą fabrykanta musztardy.

Ślub. W ubiegłą sobotę dnia 24 bm. poślubił w kościele poklasztornym w Kcyni ks. kanonik Opiełiński związek małżeński p. Antoniego Butowskiego, długoletniego współpracownika firmy Butowski i S-ka w Bydgoszczy, z panną Ireną Andrzejewską, córką znanego kupca z Kcyni. Młodej parze „Sześć Boże!”.

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obniżenie swoje z dnia 26 bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65% na 32,5 groszy za 1 kg z tem, że za bochenek o wadze 1½ kg wolno pobierać 49 groszy.

Cena powyższa obowiązuje od dnia 28 bm. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia jej na cenniku zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnym pismem (atramentem) i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowym, a o ile takiego nie ma na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych.

— **W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego** w miejscu, ul. Grodzka 25 zgłoszono znalezienie konwi do mleka. Prawo własności należy zgłosić tamże, pokój 13.

„Państwowe” wychowanie.

Kierowniczka szkoły powszechnej im. Kochanowskiego w Bydgoszczy sprowadziła nowe czytanki ze Lwowa.

Nowy ustrój szkolnictwa przyniósł także zmianę niektórych podręczników szkolnych. Początek w Bydgoszczy zrobiono — na Szwedzkiej, w szkole powszechnej dla dziewcząt im. Jan Kochanowskiego, w której kierowniczką jest znana już dostatecznie naszym Czytelnikom panna Kocajówna. Gorliwa nauczycielka nie próżnowała

podczas wakacji szkolnych, pojechała do Lwowa po nowe, zalecone przez inspektora szkolnego podręczniki: **Jadwigi Złobickiej „Czytanie”** dla oddziału drugiego szkół powszechnych.

Dziewczęta musiały te czytanki nabywać w szkole, a nie w księgarniach. Zaciekawieni rodzice obejrżeli sobie dokładnie tę nową czytanke i nie omylili się — są to początki państwowego wychowania. „Państwowe” wychowanie to kult jednego człowieka w słowie i obrazach. W skromnej co do objętości książeczce znajduje się aż siedem utworów o Piłsudskim.

Wymieniamy wszystkie:

- 1) Najpiękniejsze wspomnienie z wakacji (z obrazkiem bramy triumfalnej z napisem „Niech żyje Komendant).
- 2) Komendant powrócił...
- 3) Piosenka o Józefie Piłsudskim (na nutę „My pierwsza byrigada”).
- 4) Imieniny marszałka.
- 5) Dziś dzień... (wiersz).
- 6) Ojciec opowiada Staszкови o młodym Komendancie (Zinka) i
- 7) W listach z Gdyni zachwyty dla statku wojennego noszącego imię Józefa Piłsudskiego (innych się celowo nie wymieniam!).

To wszystko dla ośmioletnich dzieci! Czy na zbyt młody wiek nie za dużo?! Nim wyrosną zapomną, napewno zapomną.

Jedyna delegatka Ligi Narodów.



Jest nią pani Marta Bergara, którą Chle wysłało, jako swoją reprezentantkę na najbliższą sesję Ligi Narodów. Sama jedna między tylu chłopami musi się zapewne czuć trochę nieswojo.

**KINO
REWJA**

Dziś premiera nowego fascynującego podwójnego programu 1. Na ekranie wielki nowoczesny erotyczny dramat p. t.

U stóp kobiety

W roli głównej

(18525

2. Arcywesoła komedia pod tyt.

Marlena Dietrich Nowoczesne Panny

W rolach głównych: **Marja Paudler George Aleksander i Liwio Pawanelli.**

Program ten zaliczyć trzeba do najlepszych jakie oglądamy na srebrnym ekranie. Początek pierwszego seansu o 6.45, ostatni o 9.10. Wszystkie kupony ulgowe ważne.

Pierwsze zetknięcie się prasy z bydgoskim elektem.

Używamy tego wyrażenia a raczej użył go o sobie sam przesył prezydent bydgoskiego grodu p. **Leon Barciszewski** w pierwszej rozmowie z tutejszymi dziennikarzami, wskazując, że Rada miejska dopiero dokonała wyboru jego osoby wymagającego jeszcze zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych.

Pierwsza ta jeszcze nieoficjalna konferencja prasowa odbyła się wczoraj po południu w gabinecie prezesa Rady miejskiej p. Beyera, który przysłuchiwał się także rozmowie.

Z toku prowadzonej rozmowy wolno oczekiwać, że sieroctwo Bydgoszczy rychło się skończy, gdyż nowy prezydent zamierza zaraz z momentem zatwierdzenia zaopiekować się najważniejszymi sprawami naszego miasta, dzieląc się niejako pomiędzy Bydgoszcz a dotychczasowe Gniezno, które musi oddać dopiero w nowe, jeszcze niewyznaczone ręce. W każdym razie jest nadzieja, że w **miesiącu listopadzie** Bydgoszcz posiadzie swojego nowego wodarza już niepodzielnie. Panu Barciszewskiemu zresztą samemu spieszo na nowy posterunek, gdyż wyczuwa doskonale, że Bydgoszcz znajduje się w tej chwili niejako w „krzyżowym ogniu“ i że niejedno jeszcze, co niestety zbagatelizowano czy zaniechano, da się uratować. W szczególności przysły prezydent narazie się nie wdaje, znać jednak szlachetny u niego zapal wyżejżania wszystkich sił celem **powstrzymania ogolacania Bydgoszczy z ważnych instytucji**, a gdy się tylko da, dźwignięcia naszego grodu nawet wyżej.

Z dalszych wynurzeń pana prezydenta widać, że pragnie gorąco, aby i w Bydgoszczy ułożyl się **stosunek pomiędzy Radą Miejską i Magistratem tak przykładowie i harmonijnie jak w Gnieźnie**, na czym oczywiście zyska wydatnie dobro miasta. Przyjacielsko również odnosi się p. prezydent Barciszewski do prasy, której doniosłość i ciężar pracy doskonale rozumie, obiecując ciężar ten częściowo ofiarnie dzielić przez częste konferencje a nawet gotowe komunikaty.

Owiana serdecznością rozmowa prze-

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Śródmieście. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. na sali hotelu Leningny przy ul. Długiej, o godz. 7.30 wieczorem. Interesujący referat wygłosi p. red. Szalla. O liczny udział członków prosi

Magazyn Bławatów Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63, zakupił tanio za gotówkę wielką ilość towarów wełnianych (nowości), i urządził tanią sprzedaż. Ceny niskie i należy bezwarunkowo skorzystać z tej niezwykłej okazji. (18509)

Okręgowy zjazd chórów śpiewających.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w sali Reursy Kupieckiej doroczne konkursowe popisy chórów miejscowych, zrzeszonych w XXI Okręgu Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewających. Dla licznie zebranej publiczności były zawody te najlepszym sprawdzianem całorocznej pracy poszczególnych chórów, dla konkurujących zaś zespołów śpiewających — niecierpliwie oczekiwaną chwilą zdania sprawy ze swych postępów i obecnego poziomu artystycznego.

Do konkursu stanęło 5 chórów miejscowych zaliczających się do kategorii II i III. Jury konkursowe, w skład którego wchodził: p. prof. Kwaśnik z Poznania, jako przewodniczący, ks. kanonik Lewandowski z Pelplina i niżej podpisany, przyznało palmę pierwszeństwa w kat. II chórówi „Halka“ (pkt. 24 — dyrygent p. Lampkowski), przed „Chopinem“ (22½ pkt.) i „Bydgoskim Chórem Męskim“ (pkt. 13%); w kategorii III zwycięstwo przypadło w udziale chórówi „Dzwon“ (pkt. 19 — dyr. p. Mrukowski) przed „Odrodzeniem“ (18 pkt.).

Po zawodach nastąpiły produkcje naszej śpiewawcej ekstraklasy, chórów: „Echo“, „Harmonia“ i „Hasło“, śpiewających pod dyrekcją p. Jaworskiego. Występy tych chórów pod-

ciągała się wzyż pół godziny, stwierdzając rozległy horyzont samorządowy i hartowaną wolę nowego naszego prezydenta, pragnącego zapewnić Bydgoszczy dostojne i słusne stanowisko w rodzinie miast polskich. Rozmowa upływa tym milej, że p. prezydent nie tylko ujmuje każdą sprawę głęboko, ale wyraża się równocześnie barwnie i obrazowo.

Raduje p. prezydenta, że na bydgo-

skim bruku spotkał liczne przyjaźnie i wdzięcznie pozdrawiające go twarze znane jeszcze z czasów prac i przebojów berlińskich i westfalskich.

Jeszcze tego samego wieczora oczekiwała p. prezydenta **pierwsza konferencja z seniorami ugrupowań radzieckich**, która dała niezawodnie przyszedłemu gospodarzowi miasta dalszą możliwość do wypowiedzenia pierwszych uczuć i projektów.

Nasza nowa powieść „Barczatka“ pióra Aliny Prus-Krzemińskiej.

„— Obierają hycle co najzdrowsze gałęzka, niszczą tę Polskę, dyby ta barczatka te nasze bory...“

Tak mówił sadowy Szymt, gdy po Bartoszykach rozeszła się wieść, że jakieś żydziska rozrzucają ulotki, siejące zniszczenie moralne wśród młodzieży. I istotnie, od tej chwili zaczynają się dziać rzeczy niesamowite.

Władzia Szymtówna, wracając kiedyś późnym wieczorem do domu po dokonaniu zakupów w mieście, dostaje się w ręce Bena Szubińskiego. Żyd zabiera dziewczynę do auta. W drodze do Bartoszyk zatrzymuje się w pobliskiej wsi w karczmie. Częstoje dziewczęta podejrzaniem trunkami. Skutki tego postępu miały się okazać dla biednej Władzi tragiczne.

Beno Szubiński zawiązuje flirt z żoną właściciela Duszna, p. Olszeńską. Doprowadza poprzez flirt do finansowej ruiny majątku.

W międzyczasie ginie młode dziewczę Walerka Pączkówna. Poszukiwania okazują się bezowocne. Prawdopodobieństwo wskazuje na handlarzy żywym towarem. W tym samym czasie

Władzia Szymtówna zapada w ciężę. Dowiaduje się o tem i o tajemniczych okolicznościach, towarzyszących temu faktowi Stefan, sadowczyk, Kochający się w Władzi bez wzajemności.

Przyczają się przy szosie. Chce zabie sprawcę nieszczęścia swej ukochanej. Strzela do przejeżdżającego samochodu i trafia miast Szubińskiego... p. Olszańską.

Sumienie nie pozwala mu żyć, obciążonemu krwią niewinną. Zamyka się w szalasię swego chlebobdawcy Szymta i popełnia samobójstwo.

Dalszy bieg wypadków — co się staje z Władzią Szymtówną, jaki obrót biorą sprawy majątkowe, a przede wszystkim sercowe Olszańskiego, cała afera szpiegowsko-demoralizatorska Berlińskiej, losy i koniec Szubińskiego — będą mogli Szan. Czytelnicy śledzić w specjalnym

dodatku powieściowym

który rozpoczynamy wydawać 1 października br. Zaznaczamy przytem, że gotowi jesteśmy całą zebraną powieść **oprawić** po cenie kosztu własnego.

DZIAŁ SPORTOWY

POZNAŃ MISTRZEM KOSZYKÓWKI.

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w koszykówce panów pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył poznański AZS.

Wicemistrzem została warszawska Polonja, a trzecie miejsce zajęła drużyna Cracovii.

JANOWSKA ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI W PIĘCIOBOJU.

Poznań. Na stadionie miejskim w Poznaniu rozegrano w niedzielę pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Polski.

Startowało ogółem 10 zawodniczek. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Janowska (Łódź), mając

3559,71 punktów. Drugie — Sikorzanka (Katowice) — 3449,18 pkt. Trzecie — Orłowska (Król. Huta) 3189,63 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

Skok w dal: 1) Breuerówna (Pogoń-Katowice) 5.10 mtr., 2) Janowska (ŁKS) 501 ctm., 3) Sikorzanka (Katowice) 496 punktów.

Oszczep: 1) Jasińska (AZS Poznań) 35 m. 35 ctm. — rek. okr. wyrównany, 2) Sikorzanka (Katowice) 30.40 mtr., 3) Wojnarowska (AZS Warszawa) 29.09 mtr.

Dysk: 1) Janowska 34 m. 2 ctm., 2) Jasińska — 30 m. 83 ctm., 3) Wasilewska (Katowice - Pogoń) 30 m. 32 ctm.

Bieg 60 m.: 1) Breuerówna 8,2 sek., 2) Orłowska 8,3 sek., 3) Preisówna (Pogoń-Katowice) 8,4 sek.

200 mtr.: 1) Breuerówna 27,5 sek., 2) Orłowska 27,7 sek., 3) Sikorzanka 28,5 sekund.

MARATON W AUSTRJI.

Wiedeń. Bieg maratoński o mistrzostwo Austrii zgromadził na starcie poza zawodnikami austriackimi również 7 Niemców i 1 Czecha.

Zwyciężył dotychczasowy mistrz Tushek (Austria) w czasie 2 godz. 40 min. 36 sek.

Spiirtus i wódki staniały.

Na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu ceny wyrobów monopolu spirytusowego obniżono o 20 do 30%. W składnicach monopolowych oddaje się spirytus i wódki już od 26 bm. po nowych cenach. Przedsiębiorstwa mogą swoje zapasy sprzedawać jeszcze do 29 bm. po starych cenach. W ciągu 10 dni (licząc od 26 bm.), wyroby monopolowe znajdujące się w detalicznej sprzedaży wymieniane będą na odpowiadającą ich równej wartości ilość wyrobów ze zniżoną ceną.

Według informacji, zasięgniętych przez nas w tutejszej składnicy monopolowej, zniżka jest szczególnie wysoka w gatunkach wódek przednich. Szczegółowo przed-

stawiają się nowe ceny wyrobów monopolowych za 1 litr, jak następuje:
35% czystej — 4,— zł; 40% czystej — 4,55 zł; 45% czystej — 5,10 zł; wyborowej 40% — 5,30 zł; wyborowej 45% — 6,— zł; luksusowej 45% — 7,50 zł (dawniej 10,40 zł); spirytusu czystego 90%-go — 10,20 zł; spirytusu czystego 95%-go — 10,80 zł; spirytusu skażonego (od 1. X. począwszy) — 1,10 zł.

Z żałobnej karty.

Sp. Wincenty Kaczmarek.

Dnia 25 września rb. rozstał się z tym światem ś. p. Wincenty Kaczmarek. Urodzony w Zajęczkowie przebywał przez 42 lata w Berlinie, biorąc żywy udział w pracach kolonii polskiej jako jeden z tych dobrych Polaków-pionierów, który nie dał się zgermanizować, a przeciwnie dzieci swoje urodzone tam na obczyźnie wychował w duchu polskim. Są niemi znani w Bydgoszczy: kapelmistrz Wacław K. i dyrektor Browaru Bydgoskiego Kazimierz K.

Ś. p. Wincenty Kaczmarek wspólnie ze swoją żoną Anastazją należał do działaczy polskich Towarzystwa „Oświaty“ w Berlinie, którzy cichą, a wytrwałą mrówczą pracą krzewili ducha narodowego w dżawie polskiej, przez utrzymywanie w swoim domu tajnej szkółki i przez wspólne schadzki w polskich lokalach berlińskich oraz letnie wycieczki do Johannisthalu pod Berlinem, gdzie podczas wspólnych zabaw uczono dziesiątę pięknych polskich piosenek i tańców. Zmarły był także długoletnim członkiem Towarzystwa Polsko-Katolickiego na Niederwalke w Berlinie oraz prezesem Towarzystwa Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu. Jedynym jego życzeniem było powrócić do Ojczyzny i spocząć w ziemi ojczyznej. W 1920 r. sprowadził się do Poznania. Od 1922 r. mieszkał w Bydgoszczy (na Bielawkach), prowadząc skromny żywot człowieka bogobojnego, któremu Pan w nagrodę za wzorowe spełnienie obowiązków Polaka-katolika dał beztrudny wieczer zyciowy w otoczeniu rodziny i pozwolił tutaj spokojnie zasnąć w Bogu.

Niech mu ta ziemia polska, którą tak gorąco ukochał, lekka będzie.

Życia towarzysztw.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu dziś o godz. 17 w restauracji „Pod Lwem“.

Kółko sceniczne K. S. P. D. przy szkole przemysłowo-doksz. Dziś we wtorek o godz. 19.30 w gmachu szkoły, Chwytowo 12 próba i rozdanie ostatnich ról do „Nocy w Belwederze“.

SMP. Przedświt. Dziś we wtorek zbiórka wszystkich zastępów oddz. starszych i młodszych o godz. 19 w Domu Katolickim.

Tow. Młodzieży Pracującej. Schadzka w środę, 23. bm. o godz. 19.30 w Strzelnicy w sprawie urządzenia wieczorku.

KS. Astorja. Dziś o godz. 19 trening sekcji bokserskiej w sali ogrodowej Patzera. Przyjmuje się zgłoszenia członków. O godz. 20 podczas treningu fotografja bokserów grupowo i przy przyrządach treningowych.

Stow. Mł. Polek Gwiazda. Zastęp II „Konwalja“ Dziś zbiórka o godz. 19.

Związek Pracowników Kupieckich. Do dziś wtorku, przyjmuje sekretariat nasz adresy gości, wprowadzonych przez członków na nasz wieczorek w sobotę, 1 października, celem wysłania zaproszenia. Przyjmuje się również zapisy na kurs liczenia logarytmem, który rozpoczyna się z początkiem października.

SMP. Przedświt. Dziś we wtorek o godz. 19 zbiórka wszystkich zastępów oddz. starszych i młodszych w Domu Katolickim. O liczny udział uprasza się.

Zebranie Koła śpiewu piekarzy odbędzie się we wtorek, 27. bm. o godz. 17 w lokalu „Pod Lwem“. Po zebraniu lekcja śpiewu.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 28. bm. o godz. 20 połączone z wykładem p. Jesionowskiego na temat „Konkordat Polski“.

Sokół IV. Bielawy. W środę 28. bm. o godzinie 17 odbędzie się ślub druha sekretarza Langnera Leona w kościele ks. misjonarzy, na który zarząd prosi, aby gniazdo podażyło.

Bank Polski płacił w dniu 27. 9. 32 za:
dolary amerykańskie 8,87—8,89
funty szterlingów 30,65
franki szwajcarskie 171,42
franki francuskie 34,82
marki niemieckie 210.—
guldeny gdańskie 172,82

Giełda warszawska

z dnia 26 września 1932.

Papiery wartościowe i obligacje
3-proc. pożycz. bud. 33,25 38,50
4½-proc. inwest. 99,50 99,75
4-proc. pożycz. inw. szt. ser. 107,75 00,00
5-proc. pożycz. kol. konw. 40,25 40,00
4-proc. pożycz. dol. 48,75 00,00
7-proc. pożycz. stabil. 53,50 53,75

Akcje w złotych:

Bank Polski 89,00—00,00
Ostrowieckie s. B. 33,00—00,00
Lilpop 14,00—00,00
Starachowice 9,50—00,00

Tendencja niejednolita.

Kainowa zbrodnia w Bydgoszczy.

Brat zastrzelił brata w domu przy ul. Unji Lubelskiej nr. 3.

Wstrząsająca tragedia miała miejsce we wczorajszym poniedziałku o godz. 4,30 po południu w domu przy ulicy Unji Lubelskiej nr. 3. Dwaj bracia Wodyńscy, Ludwik i Stanisław, palający wzajemną wielką nienawiścią, spotkali się oko w oko w sieni wspomnianego domu, przyczem jeden z nich wy dobył rewolwer. Ugodzony trzema strzałami przez 34-letniego Stanisława Wodyńskiego w okolicę serca padł śmiertelnie raniony 44-letni kupiec Ludwik Wodyński.

W DOMU KLÓTNI I NIEZGODY.

Przy ulicy Unji Lubelskiej nr. 3 — w pobliżu dworca głównego — znajduje się piękny, w nowoczesnym stylu wybudowany dom mieszkalny, będący własnością dwóch braci: Stanisława i Winc. Wodyńskich. Ten ostatni z zawodu fryzjer, stale zamieszkuje w Sopocie. W domu tym zajmuje mieszkanie: na pierwszym piętrze wspomniany już współwłaściciel nieruchomości kupiec Stanisław Wodyński z żoną, na drugim piętrze rodzice, a mianowicie: 74-letni emeryt p. F. Wodyński z żoną, na trzecim piętrze natomiast mieszka zamężna córka Wodyńskich pani Srokowa, której mąż jest urzędnikiem pocztowym. Każde piętro zatem — oprócz obcych lokatorów — zajmuje rodzina. Nic dziwnego przeto, że doszło do

CZESTYCH KLÓTNI I OSTREJ WYMIANY SŁÓW POMIĘDZY CZŁONKAMI RODZINY.

Stosunki ten znacznie się pogorszyły z chwilą powrotu z Niemiec do Polski 44-letniego syna i brata kupca Ludwika Wodyńskiego. Uciułał on sobie w Niemczech kilkanaście tysięcy złotych i przyjechał do Bydgoszczy, zamieszkując u rodziców na drugim piętrze wspomnianego domu. Wspólnie z bratem Stanisławem, założył Ludwik w roku 1930

FABRYKĘ ŁÓZEK ŻELAZNYCH PRZY ULICY SENATORSKIEJ.

Każdy z braci włożył do spółki 10.000 złotych. Fabryka jednak nie prosperowała należycie. Na tem tle doszło do ustawicznych sprzeczek pomiędzy braćmi. W końcu fabrykę zamknięto.

W domu powstały wśród członków rodziny



DWIE PARTJE ZWALCZAJĄCE SIĘ WZAJEMNIE.

Dochodziło bardzo często do przykrych scen: Stanisław, żona jego oraz rodzice atakowali ostro Ludwika, za którym ujęła się siostra, mieszkająca na III piętrze pani Srokowa. Ludwik, chcąc uniknąć dalszych zatargów, dla świętego spokoju wyniósł się zupełnie z domu niezgody i wynajął sobie pokój umeblowany przy ulicy Śniadeckich 30.

Tymczasem

SKARGI SĄDOWE I FAŁSZYWE OBWINIENIE LUDWIKA PRZED POLICJĄ

nie ustawały. Brat Stanisław szykanował swego brata Ludwika na każdym kroku i nie dawał mu spokoju. Nawet siostrze i szwagrowi p. Sroce wytoczył skargę o eksmisję, mimo, że ci regularnie płacili wysoki czynsz. Miała to być zemsta, za to, iż siostra opiekowała się bratem Ludwikiem i dawała mu obiady.

Straszna nienawiść i walka w rodzinie zakończyła się tragicznie...

We wczorajszym poniedziałku Ludwik uzyskał wyrok sądu, na podstawie którego Stanisław zasądzony został za zniewagę brata na 150 zł grzywny. Jak zwykle, Ludwik krytycznego dnia odwiedził siostrę. Na schodach domu spotkali się dwaj bracia około godz. ¼5 po poł. Kto kogo najprzód zaczepił i sprowokował, niewiadomo. Lokatorzy usłyszeli nagłe

PRZERAŻLIWY KRZYK ROZDZIERAJĄCY SERCE.

NAGLE PADŁ STRZAŁ, A POTEM TRZY DALSZE.

Ludwik z bolesnym okrzykiem „Jezus, Marja!” zsunął się na schody.

Na odgłos krzyku i pierwszego strzału przybiegli matka, żona zabójcy oraz siostra. Oczom ich przedstawił się straszny widok:

LUDWIK KONAŁ ODNIOŚLSZY TRZY CIĘŻKIE RANY W OKOLICY SERCA.

Zabójca brata skierował nagle broń przeciwko siostrze, i wypalił, lecz kula szczęśliwym zbiegiem okoliczności utkwiała w ścianie domu. Zabójca po tym strasznym czynie uciekł do swego mieszkania. Niebawem przybyła policja i zaarrestowała zabójcę. Karetka Pogotowia odwiezła zwłoki zabitego brata Ludwika do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

JAK SIĘ ZACHOWUJE ZABÓJCA?

Po zaarrestowaniu i podczas przesłuchania przez komisarza policji śledczej Lisowskiego załamał się zabójca. Przez długi czas płakał i nie można było go uspokoić.

Twierdzi on, że rewolwer był własnością brata Ludwika, który pierwszy wyciągnął go z kieszeni i wymierzył przeciwko niemu.

Nieszczęście jednak chciało, iż Stanisław przekreślił rękę Ludwikowi, w której miał rewolwer, w ten sposób, iż strzały ugodziły w Ludwika. Świadców zajścia niestety nie było.

Tłumaczenie to wydaje się jednak mało prawdopodobne, ponieważ trudno przypuszczać, aby mogły paść trzy strzały, wskutek szamotaniny się, wszystkie w okolice serca.

Zadecyduje tu niewątpliwie kwestja: do kogo należał rewolwer oraz sekcja zwłok. Dalsze dochodzenia są w toku.

Bezgraniczna nienawiść w rodzinie doprowadziła więc do strasznej tragedji — prawdziwej zbrodni kainowej.

(ak.)

P. Żwirkowa przyjeżdża do Bydgoszczy.

Wdowa po zmarłym bohaterze pani Agnieszka Żwirkowa opuściła już szpital. Przebywała ona na kuracji w szpitalu Ujazdowskim od 17 bm. Pani Żwirkowa czuje się już znacznie lepiej. Uda się ona na tydzień do Dębina, aby uporządkować swoje sprawy następnie z małym Heniem wyjedzie do Bydgoszczy do swych rodziców.

Wycieczka do Dębowych Gór.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w niedzielę 2 października br. wycieczkę do Dębowych Gór autobusem przez Nakło. Wyjazd z Placu Teatralnego o godzinie 8-ej, powrót o 20-ej. Bilety do nabycia w sekretariacie, Libelta nr. 5 i w Orbisie Pomorska 1 do dnia 30. 9. w cenie zł 3,50 dla członków i 4,00 zł dla nieczłonków. Pość miejsc ograniczona.

Sokół żeński.

Zapowiedziany na dziś wieczorek pożegnalny drh. Siuchnińskiej odwołuje się, następną datą podana będzie po niedzielę.

Ćwiczenia młodzieży wszystkich oddziałów w środę, dnia 28. bm. od godz. 5—7 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.

Kto wygrał na loterji?

W szesnastym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:
Po 5.000 zł nr. 37251, 45827, 69430, 75094, 114336, 126851.

Po 3.000 zł nr. 34807, 44215, 51148, 56636, 88931.

Po 2.000 zł nr. 23182, 24382, 31118, 39434, 51038, 51087, 62172, 65280, 69702, 74223, 81281, 82508, 84661, 93404, 94735, 101327, 108774, 125448, 129970, 149780.

Po 1.000 zł nr. 14398, 14933, 19187, 24140, 28992, 51854, 55906, 61341, 62014, 69109, 71583, 75162, 76753, 85656, 90720, 90866, 97374, 106330, 109230, 111159, 120997, 128110, 129420, 131952, 132525, 141186, 146025, 156598.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

LATOROŚL — SOCJALISTA.

— I co ty leniuchu, już znów nie poszedłeś do szkoły?

— Tatusiu, to nie lenistwo, to nienawiść klasowa.

Który bymbas najładniejszy?

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 8.



Prezentujemy Krysę Jekelównę. Wiek: półtora roku. Miejsce zamieszkania: Nakło nad Notecią. Charakter: bardzo miłutki. Szczególniejsze odznaki: (nie podano).

Zatrute strzały germańskie.

Plotki o „oddaniu” Bydgoszczy i pasa nadnoteckiego.

(n) Od osoby przybyłej z Kaczor, ostatniej polskiej stacji kolejowej na szlaku Bydgoszcz-Piła, dowiadujemy się o nowych „wyczynach” propagandy rewizjonistycznej, co następuje:

Niemcy z poza Kordonu opowiadają mieszkańcom pogranicza, że rząd pol-

ski po to ogolaca Bydgoszcz z różnych urzędów i celowo nie czyści koryta rzeki Noteci, gdyż zamierza Bydgoszcz i Ziemię Nadnotecką „oddać Niemcom”...

Nawet z drobnego napozór faktu zlikwidowania urzędu badania masła w Miasteczku, spowodowanego zaniechaniem eksportu masła (wskutek wysokich cel niemieckich!) wysnuwają Niemcy wniosek polityczny.

Idiotyczne pogłoski o „oddaniu Bydgoszczy” dotarły już nawet i tutaj, lecz na szczęście nie znajdują posłuchu. Pogłoski tych jednak nie wolno lekceważyć, dla władz centralnych niech one będą ostrzeżeniem, iż spychanie Wielkiej Bydgoszczy, która dawniej była „oczkiem w głowie” Niemców — do ręki Kopciuszka, nie pomnaża autorytetu mocarstwowej Polski na rubieżach zachodnich.

— **Tępienie szurców.** W najbliższym numerze „Orędownika m. Bydgoszczy” pojawi się zarządzenie sanitarno-porządkowe, nakazujące w interesie zdrowia publicznego ogólne tępienie szurców w dniach 15 i 22 października br. wieczorem „ciastem fosforowem”. Innych trucizn używać nie wolno. Aptekarze i drogerzyści zobowiązani są na opakowaniu oznaczyć dzień sprzedaży trucizny. Opakowanie to winni właściciele i dzierżawcy domów zachować jako dowód, że truciznę wyłożono Truciznę będzie można nabywać bez specjalnego zezwolenia.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Hiszpańska mucha”.

farsa w 3 aktach E. Bacha.

W dzisiejszej dobie ze świecą szukać komedji z taką pełnią komizmu. Nie dlatego, żeby się humor wyczerpał, lecz dlatego, że twórca sztuki licząc się z wybrednym smakiem widzów, unika przejawiania w słowach, typach, sytuacjach. To bowiem traci myślnie, traci również cyrkowem błaznistwem, traci pospolitością.

Stąd to w najweselszych nawet komediach zalega scena matowatość. Pojawiają się półblaski i półcienie, wymagające inteligencji widza, lub raczej wywołane wzmocnieniem się ogólnej inteligencji. Może ona jest powierzchowna, często oparta na sensacyjnych powieściach, na znajomości świata z... kina i radja, ale panuje wszechwładnie. Niema przepaścistego rozdziału pomiędzy dołem a galerją. Galeria reaguje na wyszukane półsłówka i subtelne dwuznaczniki równie dobrze jak śmietanka teatralna: uśmiecha się półgębkiem, wyjątkowo wybuch pełnym śmiechem.

I nikt nie ma pretensji do teatru. Kto chce konać ze śmiechu, ten spieszy na Pat-Patachona, Chaplina... lub na rewję. Lecz i to się czasem przeje, jak każda banalność. Dowodem bilety kinowe po 49 groszy i bydgoska „Rewja” bez rewji.

Oto konkurencja prastarej instytucji, jaka jest teatr. Ten stary, ale wiecznie jary sługa muz ma zapas zajmujących rzeczy niewyczerpany: stać go na dramat, solidne komedje, potrafi ściągnąć publikę operetką, sięgnie po utwory dawne — słowem — dogadza, jak może.

Właśnie „Hiszpańska mucha”, wywodzi się z tego myszkowatego repertuaru. Nie wywleka się dziś tych „przestarzałych” sztuk; chyba na „specjalną uroczystość” albo dla speców, którzy w swoich kreacjach są wprost niedoścignieni, budzi się z letargu Fredro, Bliziński, Bałucki, Molier, Szekspir, Gogol... i inni, pośledniejsi talentem, ale z marką.

Nie brak też „Hiszpańskiej musze” dzięki nieprzerwanemu komizmowi, jaki wylania się z postaci i sytuacji i z tupetem wciśka się w każdy niemal moment, nie bacząc na artysty ni na umiar. Dobrawszy sobie skoczne tempo, nie potrzebuje lękać się zarzutu przesady czyto w sypaniu dowcipem czy też w szarżowaniu, gdyż widzi nie ma czasu zastanowić się nad wartością szczegółów. Fraszka goni fraszkę, żart le dwie skończony wywołuje nową zabawną sytuację, i tak aż do kresu sztuki.

Duszą humoru jest p. Klapson. On nadaje całej farsie ton i życie, on spełnia zadanie musztardy, aby farsa nie była mdła. Zawikłany w niemłą kabałę nie traci rezonu, ratuje się sprytnie, energicznie, nawet ordynarnie, a jednak wszystko mu uchodzi.

Z wielkim podziwem ścigamy okiem p. Justiana w tej roli, wdzięczni za każde powiedzenie, za każdy ruch i gest niezrównanego komizmu.

Po nim najwybitniejszą postacią był młody Mazgaj, również silnie oddany przez p. Tatarkiewicza, ale w zgola odmiennym charakterze. Sam w sobie, jako figura częściej spotykana w farsach, byłby mazgajowaty assyrjolog przesadnie ucieśny; wraz z Klapsonem staje się cennym suplementem. Dlatego sceny bez współudziału p. Justiana wychodzą słabiej i niekorzystnie zarówno dla p. Tatarkiewicza, jak i pań grających panny na wydaniu.

Zresztą wogóle nacisk większy zrobił autor na rolę męskie. Mężczyźni, jako skompromitowani, mają wywoływać komizm; panie są na drugim planie, ale grę ujęły należycie, przyczem należy ponadto podkreślić sympatycznie przez p. Korecką pomyslaną postać p. Mazgajowej.

Dla p. Wilamowskiego kreacja dzielnego mecenasa-amanta nie stanowi żadnej trudności; gra płynęła całkiem gładko. Bardzo często — z powodu słabej frekwencji — ze współczuciem spoglądamy na aktorów; na sobotniej premierze współczuliśmy tym, których ominęła sposobność ubawienia się. Ale można to powetować. Niech jeno poczta pantoflowa rozniesie wieść o nieustannych wybuchach śmiechu, a zaroi się na następnych przedstawieniach „Hiszpańskiej muszy”.

Kr. Stasicki.

Przeciążenie pracy serca odbywa się kosztem zdrowia.

Codziennie wprowadzanie do organizmu kofeiny szkodzi sercu. Dlatego pijcie tylko bezkofeinową i nieszkodliwą **KAWĘ HAG**



PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni doskonała sensacja p. t. „Z wiatrem w zawody” z Hood Gibsonem oraz „Flirt z nieboszczykiem”.

KRYSTAL wyświetla z powodzeniem wesołą komedię dźwiękową produkcji ożeskiej p. t. „Pod kuratelą”. W roli rewidenta firmy znakomity komik czeski Vlasta Burian. Nadprogram tygodnik z interesującymi wypadkami świata.

MARYSIENKA daje wielki i ładny program, składający się z dwóch przepięknych filmów dźwiękowych p. t. „Miłostki księcia pana” z Jose Mojica i „Kłątwa rodu mandarynów” z May Wong, Hayakawą i Warnerem Olandem w głównych rolach.

NOWOŚCI. Na ekranie niebывale emocjonujący dramat dźwiękowy p. t. „Sprzedana” (Królowa podziemi). W filmie tym przedstawiono świat przestępczy Ameryki, sposób zachowania się zbrodniarzy, a nadewszystko wprost rewelacyjne wywiady i badania policji amerykańskiej. W głównej roli Joan Crawford. Jako nadprogram miły w treści dramacik z życia artystów kabaretowych i filmowych z udziałem Williama Hainesa i Józefiny Durm p. t. „Zapomnisz o mnie”.

REWJA. Dziś premiera fascynującego arcy-ciekawego programu: Marlena Dietrich w wielkim nowoczesnym erotycznym filmie „U stóp kobiety” i arcywesoła komedia p. t. „Nowoczesne panny”, w roli gi. Marija Paudler Liwo, Paraneli, George Aleksander.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 28 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35, 15,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Kronika harcerska. 15,35: Chwilka morska i kolonjalna. 15,40: Opowiadanie dla dzieci starszych. 15,53 Opowiadanie dla najmłodszych dzieci p. t. „Imieniny tatusia”. 16,05: Płyty gramofonowe. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,00: Utwory E. Kalmana w wyk. orkiestry R. P. 18,00: „Król Stefan Batory” odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,20: Prasowy dziennik radiowy. 19,30: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,45: Pogadanka muzyczna — Karol Stromenger. 20,00: Transmisja z Pragi Czeskiej opery „Rusalka” Dworzaka. 22,50: Odczyt w języku esperanckim. 23,05: Muzyka taneczna z płyt.

ZAGRANICA. Davenporty, 15,30: Koncert symfoniczny. Berlin, 19,30: „Bal maskowy” — opera Verdiego. Stockholm, 20,00: Koncert symfoniczny. Davenporty, 20,00: Wieczór Brahmsa. Rzym, 20,45: „Mimi Pinson” ..

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — AUSTRIA.

W środę, 28. bm. w godzinach między 14,30 i 16-tą Polskie Radio transmitować będzie z Wiednia na wszystkie rozgłośnie polskie mecz lekkoatletyczny Polska — Austria z udziałem olimpijczyków.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie koncesjonowanej firmy elektrotechnicznej Marjan Brukarzewicz, która również ma prawo zaprowadzania instalacji siły i światła elektrycznego na terenie tutejszym i w okolicy. Pan Brukarzewicz jest nam znany jako rzetelny fachowiec od długich lat.

Stan wody na Wiśle dnia 27 września: Zawichost 77; Warszawa 62; Toruń 12; Fordon 14; Chełmno 09; Grudziądz 07; Korzeniewo 34; Piekło 43; Tczew 60; Einlage 234; Płock 34; Schievenhorst 258.

Czy obniżenie dyskonta w Banku Polskim?

Warszawa, 27. 9. (tel. wł. — r.) Mimo zaprzeczeń na łamach prasy warszawskiej znowu powraca uporczywa pogłoska o tem, iż w pewnych kołach rządowych istnieje tendencja do obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego do wysokości 6%, a stopa dyskontowa w prywatnych bankach miałaby wynosić 9%.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym pobieżnie zastanawiano się nad tą sprawą, ale już poza porządkiem dziennym. Najbliższe posiedzenie Rady ma się odbyć 13 października. Koła finansowe jednak odnoszą się sceptycznie do tej pogłoski, jak np. „Kurier Polski”, który jest zdania, iż sytuacja na giełdach światowych jest niepewna i dlatego z obniżeniem dyskonta radzi zacca-kać.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Blaga (11981) blaga. Fakt autentyczny, najlepiej, najtaniej czysto chemicznie gankerobę jedynie „Pomorzanka” Zduny 23.

Futra (18923) najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec, Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Belki kantówkę, szalówki i pierwszorzędną podłogę dostarcza tania Tartak parowy Meyer, Fordońska 48. (12118)

SPRZEDAŻE

Kopalnia złota. Sprzedam natychmiast na korzystnych warunkach dom w mniejszym mieście fabrycznym z pierwszorzędnym zaprowadzonym interesem kolonj., żelaza i restauracją, obrót roczny ca 100.000 zł. Do tego należy 50 morg roli z łąką. Zapewniona egzystencja dla większej rodziny. Wartość 75.000, lub zamiana na budynek z interesem w Bydgoszczy. Sprzedaż następuje z powodu choroby i starości. Spieszne oferty: Westfalski, Bydgoszcz, Dworcowa 6, tel. 693. (12098)

Majątki resztówki, młyny, kamienie, wille wielki wybór. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (12114)

Zamienie (18505) dochodową kamienicę w Bydgoszczy, roczny dochód 8.500 zł. na gospodarstwo rolne względnie dom w Grudziądzu, Toruniu lub Gdyni. Of. Dz. Bydg. pod „Zamiana”.

Place budowlane kw. 50 gr. sprzedam. Długa 5, gospodarz. (18513)

Skład (12128) kolonjalny sprzedam. Grundtke, Pomorska 10.

Skład z mieszkaniem tania na sprzedaż. Gdzie wskaże „Dziennik Bydgoski” Grudziądz. (18548)

Piekarnię bezkonkurencyjną korzystnie odstąpię zaraz. Ugro ry 29. (18521)

Sprzedam skład z mieszkaniem. Sienkiewicza 4. (12111)

Fortepian sprzedam. Sniadeckich 13, m. 2. (12117)

Sprzedam (18551) lokomobilę Garrett Smith 25 P. S. oraz gatter poziomu 80 cm. szeroki Zgłoszenia pod „1458” Dziennik Bydgoski, Toruń.

Mebie z powodu przeniesienia mego składu mebli z Batorego na Długą 32, ceny niższe. Wybór duży, nowoczesnym stylu, pierwszorzędnego wykonania. Śt. Dobrzyński. (18553)

Chevrolet używany ciężarówka okazujecie, tania, na sprzedaż. Butowski i Ska, Bydgoszcz Gdańska 24, tel. 1559. (18331)

Samochód ciężarowy „Chevrolet” na chodzie tania. Toruńska 84, m. 7. (18516)

„Singera” maszyny sprzedam. Gama nr. 4, 3. (12133)

Rower (18515) sprzedam. Kujawska 19

KUPNA

Kupię kamienicę lub willę w centrum Bydgoszczy, wpłacę 80 do 45 tys. zł. Wyczerpujące oferty z podaniem opisu obiektu proszę składać do Dz. Bydg. pod „K. 45”. Pośrednicy wykluczeni! (18535)

Śrutownik wałowy 400—600 mm. tylko w dobrym stanie. Wóz (platformę) na 50 ctr. kupię. Szczegółowe oferty z ceną pod „400”. (18530)

Wille ogrodem kupię, gotówka. Oferty właścicieli filja Dz. Bydg. pod „Willa”. (12125)

Maszynę do młócenia koniżyny ewtl. nie kompletną kupię. Of. pod „Wiktor” filja Dz. (12143)

Basen do wodociągu domowego około 2 cbm kupi Adamski, Solec Kujawski, telefon 48. (12139)

POSADY WOLNE

Poszukuję zaraz bufetowca z kaucją do prowadzenia restauracji na własny rachunek. Władysław Nowakowski, Grudziądz, ul. Toruńska 38. (18550)

Woźnica młodszy, silny, możliwie z młynarstwa, z dobrymi świadectwami potrzebn. **Brukarz** znajdzie pracę, podać cenę od mtr. Oferty pod „M. B.” (18529)

Poszukuje dobrego młynarza zaraz Zgłoszenia: Murawski, Inowrocław, ulica Młyńska 18. (18508)

Potrzebna czysta dziewczyna do posługi na cały dzień. Dłu gosza 10, skład. (12130)

Szawc potrzebny na luksusową damską, pasowe wyworki. Dworcowa 7. (12129)

Dziewczyna obeznana z kuchnią potrzebną, Pałczyński, Pomorska 15. (12132)

Służąca z gotowaniem, dobrymi świadectwami potrzebną. Gdańska 11, m. 6. (12142)

Służąca do wszystkich prac domowych potrzebna z a r a z, praktyką w restauracji pożądana. Oferty filja Dz. „Dobra”. (12140)

Potrzebna służąca do wszystkiego tylko z bardzo dobrym samodzielnym gotowaniem do dwójga państwa. Dłuższe świadectwa i pościel własna wymagane. Sienkiewicza 30, II. (12122)

Duet lub trio potrzebny 1. X. Hotel Dąbrowski, Koronowo. (18548)

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna pani szuka posady jako kierowniczka filji pralni chemicznej lub jako współniczka z większą gotówką. Zgłoszenia pod „O. 120” filja, Dworcowa. (12109)

Bufetowy młody, zdolny specjalista kanapkarz, obznajmiony również w pracy półmiskowej obejmie posadę zaraz. Adr. w Dzien. (12141)

Dziewczyna poszukuje posady u bezdzietnego małżeństwa z gotowaniem. Oferty pod „Uczciwa” filja Dz. (12134)

Inteligentna pracownica, zdrowa panienka zgodzi się do dzieci. Na żądanie polecenie. Filja „Wyjazd”. (12092)

DZIERŻAWY

Skład wynajmę tania. Długa 5, gospodarz. (18514)

Obszerne jasne i suche ubikacje sklepowe (piwnice) z przynależnym mieszkaniem (1 pokój i kuchnia) natychmiast do oddania. Artura Grotgera 7, m. 2. (18526)

Rzeźnictwo w pełnym biegu z mieszkaniem i urządzeniem natychmiast do wydzierżawienia w dużej kościelnej wsi. Haftka, Warlubie, Dworcowa 8. (18540)

Składnica (18488) warsztat, murowane 60 mtr., woda, światło, telefon. Pod Blankami 20.

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokojowe poszukują bezdzietni. Czynn rok zgóry. Of. w Dz. Bydg. pod „Etatowy”. (18544)

Poszukuje od 1 listopada mieszkanie słoneczne, 3—4 pokojowe z pełnym komfortem nie daleko śródmieścia na wysokim parterze lub pierwszym piętrze. Ogrzewanie obojętne. Łaskawe zgłoszenia „Gentleman” filja Dziennika. (12119)

Mieszkanie (18541) 2—3 pokoje poszukuje urzędnik bezdzietny. Czynn zgóry. Oferty do Dzien. Bydg. pod „U. 3”.

Mieszkanie 2 pokojowe, miesięcznie płatne 30 zł. Sniadeckich nr. 30. (12124)

3—6 pokojowe komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5, gospodarz. (18512)

Mieszkanie (18538) 5 pokoi kuchnia, łazienka od 1. X do wynajęcia. Nakło, Potulicka 6, gospodarz.

Mieszkania komfortowe wolne. Kuligowski, Gamma 3. (12113)

Mieszkanie z meblami odstąpię osobie drugiej powód nia możliwości wywiązania się gotówką. Hermana Franko 7, m. 11. (18522)

Mieszkanie (18520) 2 pokoje kuchnia oddam zaraz. Kopernika 4, m. 3.

Wydzierżawie pokój kuchnie. Ujejskiego 37. (18524)

POKOJE

Pokój umeblowany. Cieszkowski 4, m. 5. (12112)

Pokój duży, słoneczny dla 1 lub 2 osób. Gama 2, m. 1. (12131)

Pokoje umeblowane z użytkowaniem kuchni. Toruńska 20. (18554)

Pokój do wynajęcia Kwiatowa 1 mieszk. 2. (12127)

Pokój niekrepujący ładnie umeblowany od 1. X. do wynajęcia, najchętniej oficerowi. Hartwich, Pomorska 32. (12144)

Pokój umebl. do wynajęcia. Kolłataja 6, m. 8. (12121)

Niekrepujący pokój umeblowany. Chrobrego 15, m. 5. (12137)

Pokój (12135) dobrze umeblowany korzystnie. Sniadeckich 13, 4.

Pokój umeblowany dla 2. Piotra Skargi 13, 5. (12136)

Pokój frontowy, biurowy. Pomorska 68, II. (12126)

Pokoje eleganckie niekrepujące, parter. Krause, Cieszkowskiego 13. (12138)

1—2 umebl. pokoje wraz z kuchnią tania do wynajęcia. Sławska 14, m. 6. (18523)

Pokój umebl. wynajmę Marsz. Pocha 14, m. 6. (12116)

Dwa słoneczne dobrze umeblowane pokoje frontowe do wynajęcia. Zduny 18 I, mieszk. 3. (12105)

Pokój (12120) umeblowany tania wuuajmę. Kwiatowa 1, m. 3. (18524)

Pokój umeblow. osobne wejście. Garbary 30, m. 7. (18528)

Pokój umeblow. Chodkiewicza 22, m. 3. (18540)

Pokój umebl. Jagiellońska 35. (18533)

Pokój sympatyczny, utrzymanie dobre. Cieszkowskiego 10 mieszk. 13. (12123)

Pokój umebl. 1—2 panom. Dworcowa 34, m. 6. (12115)

POŻYCZKI

5—8000 na I hipotekę wypożyczę za 3—4 pokojowe mieszkanie. Of. filja pod „Pożyczka”. (18496)

Kto (18493) pożyczę 15—20.000 zł. na I hipotekę nieruch. wartości 90.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „P. 20”.

RÓŻNE

Poszukuje (18485) współniczek z zamiłowaniem do handlu (kolonjalny), sympatyczną do lat 30, kapitał 5 tysięcy. Cel ogłoszenia bezwzględny związek małżeński. Zgłoszenia z fotografią do Dzien. Bydg. pod „Młody kupiec Kresy Wschodnie”.

2 koła (18542) samochodowe zapasowe, zgubione szosa Smukała—Bydgoszcz—Inowrocław, odda za wynagrodzeniem Sanatorium Smukała. Telefonować Bydgoszcz 15-76.

MATRYMONIALNE

Wdowiec lat 50, Poznaniak, właściciel dobrego interesu i gotówki, ożeni się z starszą panną, wdówką bezdzietną. Cokolwiek gotówki pożądana. Zgłosz. P. J. Neumann, Tczew, Sobieskiego 21. (18547)

Ilość opakowań filmów „Agfa” w naszym oknie wystawowym wynosiła 505 sztuk.

- Nagrody otrzymali:
- I. Nagroda (Agfa-Standard-Kamera 8x12) Hans Katz, Kołuszki 8.
 - II. Nagroda (Agfa-Billy-Kamera 6x9) Elfriede Wernicke, Św. Florjana 6.
 - III. Nagroda (Agfa-Box-Kamera 6x9) W. Cywiński, 3 Mała 20.
 - IV. Nagroda (Baby-Box-Kamera 3x4) Oscar Feilke, Mazowiecka 4.
 - V. Nagroda (Album) Theodor Leesch, Solec Kujawski
 - VI. Nagroda (Album) Feliks Kulpiński, Sniadeckich 7.
 - VII. Nagroda (Album) Johanna Kniefel, Jagiellońska 32.
 - VIII. Nagroda (Album) Oscar L. Münter, Gdańska 10.
 - IX. Nagroda (Album) H. Plontkowski, Gdańska 83.
 - X. Nagroda (Album) Antoni Cukrowski, Grunwaldzka 14.
 - XI. Nagroda (Album) W. Janicki, Nakleńska 17.
 - XII. Nagroda (Album) A. Frischke Helmska 15.

Przy podaniu równych ilości rozstrzygać los w obecności notariusza p. Z. Siody. **Drogerja pod Łabędziem Bydgoszcz, ulica Gdańska 5.** (18546)

SKŁAD KOLONJALNY I DELIKATESÓW

w dobrym położeniu, przy rynku, znajdujący się od 50 lat w jednych rękach z wielkimi spichrzami i piwnicami, z wolnym 6 pokojowym mieszkaniem z wszelkimi wygodami od 1 stycznia 1933 na sprzedaż lub do wydzierżawienia Pierwszorządny obiekt. **Carl Mueller, Starogard, Pomorze.** (18555)



W dniu 25. IX. 32 r. o godz. 7.30 rano zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, dziadek i wujek ś. p.

Wincenty Kaczmarek

reemigrant z Berlin-Charlottenburga

przeżywszy 75 lat, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

Żona Anastazja z Rosińskich Kaczmarska i synowie:
Wacław Kaczmarek wraz z rodziną, Kazimierz Kaczmarek wraz z rodziną i dalsza rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29. IX. br. o godzinie 16.30 z kostnicy starego cmentarza farnego w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej (Św. Trójcy). Msza św. za spokój duszy śp. Zmarłego odbędzie się we Farze bydgoskiej w piątek rano o godzinie 8-mej. (18510)

Sensacyjna praktyczna nowość! ONDULACYJNY GRZEBIEŃ stwarzający podwójnie falistą ondulację



praw. zastr.

Onduluje krótkie i długie włosy, bez karbowek, szpilek, lub innych pomocniczych środków, lecz naturalną drogą przez zwykłe czesanie.

Solidny i trwały, służyć może kilka lat. Niezbędny dla pań i panów. Dużo zoszczędzicie, nie wydając na fryzjera, mając przytem zawsze ładnie ondulowane włosy. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Prosimy zamawiać zaraz.

Dom wysyłkowy

„LUPKA“

ŁÓDŹ, Andrzeja 27 a.

Skrz. pocztowa 405. Oddział 12.

Dla zaprowadzenia oddajemy 10.000 ondulacyjnych grzebieni po cenie reklamowej

2 zł.
za sztukę.

(18539)

Dnia 24 bm. o godz. 23 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa matka

ś. p.

Katarzyna Waldynowa

z domu Wachowska

w 55 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżone

Bydgoszcz, dnia 27. IX. 1932 r.

Córki.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby Rycerska 7 na cmentarz parafjalny kościoła Najśw. Serca P. Jezusa. Msza św. za spokój Jej duszy odbędzie się w środę o godz. 9-tej w kościele Najśw. Serca Jezusa. (18474)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze handlowym w oddziale „B” pod nr. 337 zapisano dzisiaj przy firmie „Persil Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz” z siedzibą w Bydgoszczy, iż prokury udzielono Konstantemu Piradoffowi przemysłowcowi z Bydgoszczy. (18557)
Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiam, iż z dniem dzisiejszym przenoszę swój **SKŁAD MEBLI** z ulicy Batorego 3, na ulicę Długą nr. 32. (18517)
St. Dobrzyński.

Abonujcie „Dziennik Bydgoski“!

Kasyno Gbywatelskie
Sniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 80 gr.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę swoją jak:

krem, mydło „HALINA“

Mag. Farm. W. Paździńskiego

Odświeża cerę, usuwa piegi, wagi, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Fabr. skład

Pharmachemia

Bydgoszcz. (7900)

Kafle Skład

białe i kolorowe
piece kaflowe przenośne
kucharki żelazne

po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849)
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

„Niebieskikolor“
List spóźniony, będą dzisiaj. 5. Stenzel. (12102)

Skład elegancki
względnie dwa mniejsze centrum ulicy Gdańskiej, nadający się na każdą branżę zaraz wydzierżawi tania gospodarz. Wiadomość telefonem 1269. (19495)

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. 9 br o godz. 10 sprzedam przy ul. Helmańskiej 5 za natychmiastową zapłatą (18556)

maszynę do kreenia mięsa „Wolf” ręczną, 2 stoły rzeźnicze, ławkę (tombank) z musadką oszkloną, pień do rąbania mięsa, wagę stołową, ławkę, maszynę do krajania wędliny, maszynę do mielenia mięsa. Kucharz, komornik sądowy. 18556

Intrate przedstawicielstwo poważnej fabryki poszukuje wspólnika z kapitałem 2—3.000 celem współpracy
Oferty Dzień. sub. „Gwa-rancja”. (18545)

SPRZEDAŻE

Dom (18140) z ogrodem sprzedam z powodu wyjazdu zagranicę. Wiadomość Dz. Bydg.

Z powodu choroby oddam natychmiast moją dobrze zaprowadzoną piekarnię cukiernicę w większym mieście powiatowym, w centrum miasta. Oferty proszę skierować do admin. Dz. pod „Z. P.” (18390)

Sprzedam mój od 5 lat dobrze prosperujący sruutownik i kaszanie, motor 16 konny na gaz ssący. Cena 7 500 zł, wpłata według umowy. Ubikacje przedziewzawie na długie lata ewentualnie sprzedam. Jako wpłatę wziębam także gospodarstwo lub hipotekę. J. Tobolski, Wąbrzeźno, ul. Kolejowa 20. (18415)

Sprzedam luksusowy dom, ogrodem, wolnym mieszkaniem, centrum za 48 tys. Cieszkowski 4, m. 3. (12021)

Willa (12101) sześciopokojowa, dwumorgowy ogród, 24.000. Szarek, Dworcowa 20.

Sprzedam hipotekę 4.000 zł. I mies. „M. B. 40” Dziennik Bydg. (18532)

Rzeźnictwo dobrze prosperujące, urządzenie, motor, sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (18507)

Sprzedam fortepian, kanapę i dwa fotele pluszowe. Adres w filji. (11971)

Kilka wagonów kapusty, tak samo cebuli, zdrowy i do bry towar oddaje po cenie dziennej. B. Nickel, Wielki Lubień, p. Grudziądz, tel. 408. (18401)

Wóz (18497) rzeźniczy dla bydła na sprzedaż. Szubińska 15.

Jałówka wysoko cielna na sprzedaż. Koronowska 41. (18489)

KUPNA

Domek (18261) (5—6 pokoi) z ogrodem i rolą (4—5 mórg) na Pomorzu lub północnej części Poznańskiego kupię. Dziennik Bydg. Gdynia.

Piec kaflowy przenośny mało używany kupię. Grodzka 9. (18490)

Wannę kąpielową, używaną w dobrym stanie kupię. Oferty pod „W. K.” do Dz. Bydg. (18511)

Kupuje czosnek i sucho okruszoną majeronkę. Józef Sergot, mistrz rzeźniczo-wędliniarski, Bydgoszcz, Kordeckiego 24. (18499)

POSADY WOLNE

Kucharka restauracyjna potrzebna zaraz. Of. piśmienne przesyłać Kantorowicz, Toruń Szeroka 18. (18363)

Ekspedjentka do bielizny, trykotarzy i towarów kłótkich, potrzebna od zaraz lub od 1. X. br. Zgłoszenia z podaniem pretensji i referencji pod „H. K. 123.” (18429)

Tancerki do baletu potrzebne. Początkujące nauczę. Ułańska 23, m. 7. (12099)

Krawiec potrzebny. Adres filja Dziennika. (12106)

Poszukiwani 6 panów i 4 panie do sprzedaży kontrolpek patentowanych (nowość), egzystencja zapewniona. Zgł. przyjmuje we wtorek 4—6 i w środę od 9—1. Zduny 21, m. 7. (12107)

Poszukuje od 1. 10. 32 lub od 15. 10. marszantki, dzielnej w pracowaniu i ekspdycji, władająca językiem polskim i niemieckim. Of. z fotografią i odpis. świadectw przy wolnym utrzymaniu. Skład kapeluszy damskich, A. Senger, Kartuzy, Rynek 4. (18487)

Dziewczę do posługi potrzebne. Długa 1, m. 6. (18504)

DZIERŻAWY

Poszukuje składu 2 pokojowym mieszkaniem lub parterowego przy ul. Grunwaldzkiej. Czynsz zgóry. Of. pod „Bezdzietne”. (18518)

Kiosk poszukuje celem dzierżawy lub kupna. Filja Dworcowa „Solidny”. (12094)

MIESZKANIA

Poszukuje 1—2 pokoje i kuchnię. Oferty Dzień. Bydg. „Plu. zaw.” (18501)

Poszukuje 1 wzgl. 2 pokoje z umeblowaniem lub bez z osobnym wejściem oraz używaniem łazienki wraz z ceną. Zgł. „Kapitan” filja Dzień. (12103)

Mieszkanie (18455) 3 pokoje i kuchnię oddam. Karpacza 26. Gospodarz.

5 pokoi kuchnia, służbowa, łazienka, I piętro, Św. Jańska 21, wydzierżawi gospodarz zaraz. Wiadomość: u portjera. Warunki: Rafałski, Chwytwo 6 - 14. (18494)

POKOJE

Pokój (18500) umebl. Kordeckiego 25, 6.

Pokój umeblowany z 2 łózkami z utrzymaniem lub bez tania do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (18467)

Pokój dobrze umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sniadeckich 49, m. 3. (18475)

Pokój komfortowo umeblowany dla 1—2 panów. Kościuszki 13. Łazienka, telefon (11974)

Pokój bezdzietnemu małżeństwu Malborska 1. (18519)

2 pokoje umebl. z kuchnią, łazienką, intelig. małżeństwu zaraz do wynajęcia. Kanałowa 2 — 4. (18502)

Pokój (18498) całodzienne utrzymanie 55 zł. miesięcznie lub bez. Nakielska 15. Grabowska.

Pokoje umeblowane, osobne wejścia (kuchnia, fortepian) tania inteligentnym. Kujawska 56. (18484)

Pokój dla szkolniczki. Grodzka 4 — 4. (18491)

Pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Naruszewicza 1, m. 1. (12093)

Dwa (12096) pokoje dla rodziny, pań lub panów z utrzymaniem lub bez. Fredry 2, I p.

Pokój panu. Ugory 20/8. (18486)

Pokój (18492) frontowy, światło elektr. Grunwaldzka 9, m. 4.

Dwa nieumeblowane pokoje w centrum dla młodego małżeństwa poszukuje. Zgł. Dz. Bydg. „L. P.” (18506)

Pokój niekrepujący, tania. Swiecka 7. (11957)

Elegancki pokój, doskonałe utrzymanie, łazienka. Stycznia 22, m. 2, I prawo. (12100)

Pokój umebl., centr. ogrzewanie. Stycznia 22 — 3. (12097)

Pokój umeblowany. Pomorska 54, III lewo. (12108)

Pokój duży, słonecz., dla eleg. pana lub pani z utrzym. lub bez oddam (elektr., łazienka). Promenada 17, mieszk. 5. (12104)

Pokój meblami, bez używania kuchni wynajmę. Cieszkowskiego 9, m. 5. (12095)

Umeblowany pokój. Wileńska 12, m. 6. (18531)

2 dobrze umebl. pokoje wynajmę. Zacisze 7, m. 3. (12110)

Jasna odpowiedź.



— Powiedziecie mi, dlaczego krowy w tej okolicy są tak strasznie chude?
— To z powodu pięknych widoków, krowy patrzą na nie, zamiast się paść...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wierz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Miatat w Gdyni.